

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 221**RUCH ODNOWY
† SOWIAN †**15 VII 2009 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org**Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważności tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

W numerze: 1) Wiadomości; 2) Narodziny kabały; 3) Nie daj się zaszczepić; 4) Waszyngton nie może dyktować warunków; 5) Okruchy ze stołu Bilderberga; 6) Jestem dumny, że jestem Polakiem żydowskiego pochodzenia - III; 7) Unia, Rządy i My - III; 8) Chrześcijaństwo a Żydzi; 9) UE czy Stany Zjednoczone AP - III;

Rząd szwedzki przygotowuje się do zaszczepienia wszystkich mieszkańców przeciwko 'świńskiej grypie'

Jak pisze na swojej stronie internetowej główna rządowa agencja zdrowia *Socialstyrelsen* (Szwedzka Krajowa Rada ds Zdrowia i Zapomogi Społecznej), w związku z „nową formą grypy H1N1, szwedzka agencja przewiduje, że od 20 do 40 proc. całej populacji będzie nią zainfekowana. [...] Zgodnie ze wstępnymi planami wszystkie dawki szczepionek będą dostarczone z początkiem 2010 roku”.

Szwedzka agencja *Socialstyrelsen* zaleca wszystkim radom miejskim zakup szczepionek przeciwko H1N1. Rekomendacja obejmuje zakup ok. 18 milionów szczepionek, co powinno pozwolić na zaszczepienie całej populacji Szwecji dwukrotnie.

Nowa odmiana grypy nazywana była dotychczas „świńską grypą”, lecz na wniosek rządu Izraela przemianowana została na grypę 'H1N1'. Jest ona nieznanego pochodzenia, jakkolwiek niezależni naukowcy wskazują na możliwość wykreowania jej w wojskowych laboratoriach.

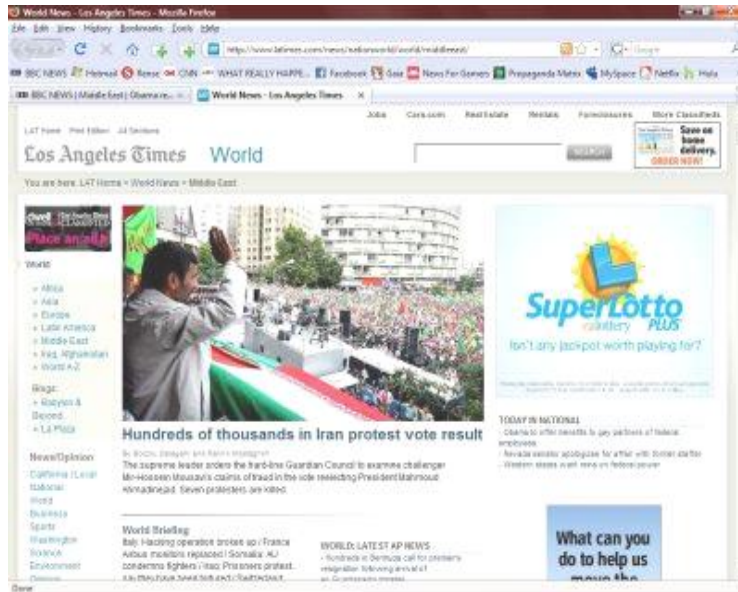
Wytworzenie światowej paniki, opierającej się na realnym bądź jedynie medialnie spreparowanym zagrożeniu, jest na rękę globalnym koncernom farmakologicznym, które dostrzegają wielkie możliwości zwiększenia swoich zysków. Jest również na rękę współczesnym globalnym elitom, które wykorzystując to wydarzenie mogą przyspieszyć plany kontroli nad ludnością świata, poprzez wyeliminowanie jej części, zewidencjonowanie reszty i poddanie wszystkich rygorom obowiązkowych szczepień. Kolejnym etapem będzie obowiązkowe wszczepienie każdemu mieszkańcowi globu chipu RFID. www.bibula.com - 09.06.24 na podstawie *Socialstyrelsen*

#

Stacja BBC została ponownie przytępiana na ewidentnej manipulacji medialnej, polegającej na retuszu zdjęć i niewłaściwych podpisach pod zdjęciami, tym razem w odniesieniu do sytuacji w Iranie.

Zamieszczone przez BBC zdjęcie i komentarz mają na celu wzbudzenie pozytywnego nastawienia do Hosseina Mousavi, kandydata prezydenckiego który przegrał wybory z dotychczasowym prezydentem Ahmadineżadem. Media światowe w sposób wyraźny wspierały kontrkandydata, wyrażając nadzieję na „zmianę reżimu w Iranie”, którego dotychczasowa polityka nie była uległa proizraelskiej i proamerykańskiej opcji.

Zamieszczone na stronie internetowej BBC News zdjęcie ukazuje tłum zgromadzonych w Teheranie ludzi, którzy mają skandować na cześć Mousavi. Podpis głosi: „Zwolennicy Mir Hossein Mousavi ponownie przełamali zakaz zgromadzeń”. W rzeczywistości jednak, oryginalne zdjęcie, które pochodzi z gazety „Los Angeles Time”, zostało okrojone i wycięto z niego prezydenta Ahmadineżada, bowiem tłum zebrał się celem świętowania jego zwycięstwa.



Zjęcie z gazety Los Angeles Times pokazujące tłum zwolenników dotychczasowego prezydenta Ahmadineżada.

Po wychwyceniu manipulacji przez serwis internetowy What-ReallyHappened, BBC natychmiast zmieniło podpis pod zdjęciem.

BBC nie po raz pierwszy dokonało tak wyraźnej manipulacji wizualnej. W 2003 roku podczas transmisji ze zburzenia pomnika Saddama Husseina w Bagdadzie, odpowiednio umiejscowione szerokokątne kamery zręcznie skadrowały wydarzenie dając złudzenie, że bierze w nim udział tłum ludzi. Dodany komentarz nie budził wątpliwości że mamy do czynienia z "historycznym wydarzeniem" i "masowym powstaniem". W rzeczywistości, inne kamery zarejestrowały, że zburzenia pomnika donosiła garstka osób wspierana przez wojsko amerykańskie, a zebrany "tłum" stanowiły ekipy telewizyjne i wojsko amerykańskie. BBC przyznała później, że w wydarzeniu wzięło udział zaledwie "kilka tuzinów Irakińczyków".



Okrojone zdjęcie zamieszczone w BBC News, z wyraźnie przekreślonym komentarzem.

Manipulacje zdjęciowe nie są nowością i spotkać je można również np. w pracach historycznych dotyczących II Wojny Światowej, w których pod zdjęciem niewiadomego pochodzenia umieszcza się podpis mający "udowodnić" na zaistnienie takiego czy innego wydarzenia.

Za: www.bibula.com - na podstawie Infowars

#

Mikołaj Bakunin, rosyjski rewolucjonista o anarchistycznych poglądach: "Marks jest Żydem. Otacza go tłum małych, mniej lub bardziej inteligentnych intrygantów, zręcznych Żydów, jako że Żydzi są wszędzie: są agentami handlowymi i bankowymi, pisarzami, politykami, korespondentami gazet o różnych

orientacjach, krótko mówiąc są pośrednikami, np. pośrednikami w transakcjach finansowych, z jedną nogą w banku, a drugą w ruchu socjalistycznym, z tyłkami usadowionymi w prasie. Trzymają łąkę na wszystkich czasopismach i można sobie tylko wyobrazić, jaki będzie tego rezultat w moralach społeczeństwa (...).

Ludzie światowej sławy oskarżali Żydów o stworzenie komunizmu. Zarzut ten ma mocne podstawy. Filozofia komunizmu wywodzi się od Karola Marksa, potomka rodziny rabinistycznej. Jego ideologia antychrześcijańska i socjalistyczna, wyłożona jest w Talmudzie - Biblii żydowskiej. W czterech grupach politycznych, które obaliły cara Rosji, było sto procent Żydów. Mowa tu o mienszewikach i o organizacji żydowskiej; pozostałe dwie grupy to socjalistyczna partia rewolucyjna i bolszewicy. Obie były kierowane przez Żydów ale nie miały też członków nieżydowskich. Wiemy dziś, że Lenin był Żydem, podobnie jak wszyscy przywódcy pierwszego rządu: Trocki, Zinowiew, Kamieniew, Swierdłow.

Najbogatszy Żyd świata, Jakub Schiff z nowojorskiego banku, dał Trockiemu i Leninowi 20 mln dolarów, aby obalili cara i ustanowili tyranię sowiecką!"

#

Rabin S. WARSAW, Middlesex, U.K.: "Jewish Chronicle", Londyn, 23.02.1964: "Jakby nie byli wymownymi apologetami Żydzi, poganie wykazują, że Żydzi i chrześcijanie rzeczywiście wielbią tego samego Boga, taka deklaracja jest całkowicie fałszywa i bałamutna. Prawdą jest bowiem, że my uznajemy całkowitą niezgodność między tymi bóstwami i mnóstwo kazuistycznych twierdzeń nie może doprowadzić do ich utożsamienia. Chrześcijańska nauka o Trójcy jest diametralnie przeciwna pojęciu Boga Izraela, który jest niezbędnym elementem żydowskiej wiary. Z tego powodu tego rodzaju eksperymenty sztucznego bratania się są nieuczciwe i szkodliwe dla osiągnięcia wymuszonej jedności, która nie ma w rzeczywistości żadnych podstaw".

Za: http://whitewolf-pl.blogspot.com/2008_06_01_archive.html

#

Przeznaczenie! Naszym przeznaczeniem jest rządzenie ponad niższymi rasami. Nasze ziemskie królestwo będzie rządzone poprzez naszych liderów za pomocą różgi żelaznej. Masy będą lizać nasze stopy i służyć nam jako nasi niewolnicy.

- Menachem Begin.

Za: Carter, Jimmy. Keeping Faith. Memoirs of a President. New York: Bantam, 1982. (Pamiętniki prezydenta Cartera)

#

Kreowanie brytyjskiego pokolenia Pawki Morozowa

Uczniowie brytyjskich szkół podstawowych mają zamienić się w donosicieli i szpiegować wszystkich wokół siebie, szczególnie zaś powinni zwracać uwagę na osoby "wyrażające skrajne opinie" - oto przekaz jaki otrzymają dzieci po obejrzeniu specjalnie przygotowanego dla nich filmu.

Film o "zagrożeniach terroryzmu", który wyświetlony zostanie tysiącom 10- i 11-latków, stworzony został przez zespół d/s "walki z ekstremizmem" *Eastern Division's new Preventing Violent Extremism*. Film utrzymany w schemacie atrakcyjnej kreskówki, nie tylko zachęca ale wręcz wzywa dzieci do donoszenia policji, rodzicom, lub nauczycielom przypadków kiedy "usłyszą od kogokolwiek wyrażane ekstremistyczne opinie".

Producenci i organizatorzy nie wyjaśniają czym w pojęciu 10-latków ma charakteryzować się owa "skrajna opinia".

Próba wprzęgnięcia dzieci w tzw. walkę z terroryzmem - będącą w praktyce sterowaną reorganizacją życia społecznego pozbawiającego go resztek wzajemnego zaufania - jest groźnym elementem uprowadzenia świadomości dzieci, które stać się mają od najmłodszych lat ślepych narzędziem bezlitosnych programów antysocjalnych rozbijających więzy rodzinne i przyjaźnie. Wykorzystanie dzieci do najpodlejszego donosicielstwa wpisuje się w program walki z tradycyjnym porządkiem chrześcijańskiego społeczeństwa.

Za: *Bibula Information Service (B.I.S.)* - www.bibula.com - na podstawie Lancashire Telegraph

#

Nowa ustawa w Wielkiej Brytanii: Usunąć symbole religijne, również krzyże ze ścian w katolickich szkołach

Jeśli krzyż na ścianie prowadzonego przez Kościół szpitala urazi uczucia sprzątaczkii-ateistki, szpital będzie musiał go usunąć - zakłada to przygotowywana w Wielkiej Brytanii ustawa „równościowa”. W praktyce władze kościelnych instytucji zostaną bez podstaw do obrony.

Ustawa została skonstruowana tak, że niechrześcijanie będą mogli oskarżyć o „nękanie” władze kościelnych instytucji, jeśli te nie usuną ze ścian religijnych symboli. - Ustawa o „równości”, którą omawia teraz specjalnie powołana w brytyjskim parlamencie komisja, może przynieść „zatrważające efekty” - mówi prątek Andrew Summersgill, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Anglii i Walii.

Jak ustawa rozumie „nękanie”? - Niepożądane zachowanie mające na celu lub skutkujące naruszeniem ludzkiej godności, lub stwarzające, wrogie, poniżające lub obrażające otoczenie - czytamy w projekcie ustawy.

Biskupi obawiają się że takie sformułowanie uderzy zwłaszcza w instytucje kościelne. Zapisy zrzucają całą odpowiedzialność prawną na prowadzących placówki. To nie ateista będzie musiał udowodnić, że krzyż go obraża, ale pracodawca, że nie jest on obraźliwy.

W oświadczeniu wystanym do komisji przygotowującej „równościową” ustawę rzecznik Episkopatu zaznaczył, że instytucje muszą zatrudniać ateistów i pracowników innej religii, bo zatrudnienie na podstawie wyznania jest również traktowane jako dyskryminacja. Po wprowadzeniu „równościowych” przepisów „jeśli sprzątaczkii będąca ateistką uzna krzyż za obraźliwy, prawnie nie będzie żadnych podstaw obrony przeciw oskarżeniu o nękanie” - powiedział rzecznik.

Biskupi obawiają się również, że ustawa o równości sprowadzi się w praktyce do ustalenia „hierarchii praw”, w której prawa ateistów i homoseksualistów będą dużo ważniejsze od swobody wyrażania i praktykowania religii.

AJ/Telegraph.co.uk - 2009-06-13 [za: bibula.com]

#

Kościółowi katolickiemu przybyło 3 nowych księży - Kolejny Polak księdzem FSSPX

Mimo protestów postępowych hierarchów [na czele z abp. Zollitschem] w niemieckim mieście Zaitzkofen koło Ratzbony odbyły się święcenia kapłańskie w Bractwie św. Piusa X. Wśród wyświęconych jest Polak Łukasz Szydłowski.

4 lipca w warszawskiej Radości, ks Szydłowski ma odprawić swoją Mszę prymicyjną. Później odprawi kilkanaście tzw Mszy poprymicyjnych w całej Polsce - m.in. w Gdyni, Toruniu, Częstochowie, Krakowie. To nie koniec rozwoju Bractwa Św. Piusa X w Polsce - w sierpniu w Gdyni tradycjonałści otworzą nowy ośrodek duszpasterski.

Sobotnie święcenia zapowiadano już wcześniej, ale niemieccy biskupi do ostatniej chwili apelowali, by „lefebryści” z nich zrezygnowali. Przewodniczący niemieckiego Episkopatu bp Robert Zollitsch [który przyznał, że nie wierzy w Odkupieńczą Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa - przyp. red.] ostrzegwał nawet, że „nielegalne” święcenia kapłańskie mogą spowodować ponowne obłożenie tradycjonalistów ekskomuniką. O odwołanie święceń apelował też biskup Ratzbony Gerhard Ludwig Müller. Bezskutecznie.

- Żałuję, że nasze święcenia postrzega się jako prowokację - mówił w rozmowie z austriackim dziennikiem „Die Presse” bp Bernard Fellay, przełożony generalny Bractwa. - Gdy rozmawialiśmy w Rzymie o ekskomunie, nie mówiono nam, że powinniśmy zaprzestać święceń - dodał.

Oprócz Polaka, święcenia otrzymał też Szwed Hakan Erik Lindström oraz Szwajcar Thomas Suter. Udzielił ich hiszpański biskup tradycjonalistyczny Alfons de Galarreta.

Obecnie w naszym kraju pracuje pięciu księży z FSSPX: Łotysz, dwóch Niemców, Amerykanin i Polak, były jezuita ks. Edward Wesolek.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, niebawem dojdzie do zmian personalnych, ks. Ettelta z Niemiec, zastąpi Polak - ks. Kowalski, natomiast ks. Anzelm, wraca do ojczystego kraju.

Jak widać Tradycja nie umiera i pomimo medialnego jazgotu, tradycjonalistyczne zgromadzenie kapłańskie kontynuuje swoją misję. konserwatyzm.pl [Aktualizacja: 2009-06-27]

#

To przecież logiczne: - 3000 lat i niczego się nie można nauczyć?: - a od Józefa w Egipcie w latach głodu?

13^a W całym kraju nie było żywności, toteż nastął bardzo ciężki głód. Ziemia Egiptu i Kanaanu były wyczerpane skutkiem głodu.

14[♠] Józef zaś gromadził wówczas wszystkie pieniądze, jakie znajdowały się w Egipcie i Kanaanie, za zboże, które kupowano, i pieniądze te oddawał do pałacu faraona.

15[♠] W końcu wyczerpały się pieniądze mieszkańcom Egiptu i Kanaanu, i wtedy wszyscy Egipcjanie przychodzili do Józefa, prosząc go.

16[♠] A Józef przemawiał do nich:

17[♠] Sprowadzili więc swój żywy dobytek do Józefa i on dawał im żywność w zamian za konie, za stada owiec i wołów oraz za osły. I tak w owym roku żywił ich w zamian za cały ich żywy dobytek.

18[♠] A gdy ten rok upłynął, przyszli w następnym i oznajmili mu: że gdy już wyczerpały się nam pieniądze i gdy stada nasze są u ciebie, nie pozostało nam nic, co moglibyśmy dać tobie, panie, oprócz nas samych i naszej ziemi!

19[♠] Dlaczego na twoich oczach mamy zginąć my i nasza ziemia? Kup więc nas i ziemię naszą za chleb; będziemy niewolnikami faraona, a nasza ziemia [jego własnością]. Byleś nam dał ziarno do siewu, a przetrwamy, nie pomrzemy i ziemia nasza nie będzie leżała odłogiem.

20[♠] Józef wykupił więc wszystkie grunty w Egipcie dla faraona; każdy bowiem Egipcjanin sprzedał swe pole, gdyż głód był coraz większy. Tak więc ziemia stała się własnością faraona.

21[♠] Ludność zaś od jednego do drugiego krańca Egiptu przeniósł do miast.

22[♠] Nie wykupił tylko gruntów kapłanów, gdyż był przywilej faraona dla kapłanów i na jego podstawie mieli oni zapewnione utrzymanie. Dlatego nie sprzedali swych gruntów.

23[♠] Potem Józef przemówił do ludności:

25[♠] Odpowiedzieli:

26[♠] Rozporządzenie, które dał Józef w sprawie roli w Egipcie, obowiązuje po dzień dzisiejszy: piątą część plonów [należy oddawać] faraonowi. Jedynie grunty kapłanów nie stały się własnością faraona. R.K. [martinus999@yahoo.com]

#

NARODZINY KABAŁY

Oddajemy do rąk czytelników, wielce pouczający fragment Księgi Rodzaju, dotyczący kariery politycznej i gospodarczej Józefa, syna Jakuba i Racheli w Egipcie, przed kilkunastu tysiącami lat.

Żeby zrozumieć istotę losów Józefa dla czasów współczesnych, należy ją opisać językiem współczesnym. Oto Józef z powodu szczególnych względów, jakimi obdarzał go ojciec, wzbudzał u swych braci uczucie zawiści i nienawiści. Koniec końców, oni to pod wpływem braterskiej miłości, nie zabili go lecz sprzedali jako niewolnika. Otóż, wraz ze swym właścicielem, Józef trafił do Egiptu, gdzie został kupiony przez dostojnika dworu faraona - Potifara.

Z jakichś niejasnych powodów, Józef został przezeń mianowany zarządcą jego majątku. Oskarżony przez żonę Polifara o próbę gwałtu - trafił do więzienia. Tam dwu współwięźniom trafnie zinterpretował sny, co spowodowało, że został przywiedziony przed oblicze faraona w celu interpretacji monarszych tajemniczych snów - o siedmiu krowach chudych i siedmiu tłustych. Józef wyjaśnił, że krowy symbolizują lata dobrych zbiorów i nieurodzajów. Zaproponował też faraonowi gromadzenie zapasów żywności w oczekiwaniu na siedem lat nieurodzajów. Faraon z wdzięczności ustanowił Józefa zarządcą całego Egiptu.

Józef podczas siedmiu lat dobrych zbiorów, zgromadził znaczne zapasy zboża, które później sprzedawał [oczywiście z zyskiem] w latach głodu. Józef w okresie głodu wykupił dla faraona większość ziem, zmieniając egipskich właścicieli w dzierżawców.

Fragment ten opisuje, niezmienną od dziesięciu tysięcy lat, metodę pozyskiwania przez Żydów przychylności władców oraz przejmowania w swe posiadanie dóbr materialnych.

Warunkiem niezbędnym dla sukcesów Józefa była podłość jego braci, po dzień dzisiejszy znajdująca naśladowców. Współczesna cywilizacja - wzorem braci Józefa - nie zna więzów rodzinnych a nawet pojęć „brat”, „ojciec” „syn”. Jest taki modelowy kraj, gdzie nie dorosłe dzieci szukają rodziców i odwrotnie.

Na odnotowanie, zasługuje niewątpliwy talent Józefa do „geszeftów” gospodarczych, którym to talentem, wyróżniają się do dziś potomkowie Jakuba. Lecz najciekawszym wątkiem jest zdobywanie zaufania możnych, przez przybyszów i wywinięcie się od kary za gwałt.

Co do tego uwięzienia Józefa, można mieć wątpliwości. Osadzeniem w więzieniach niewolników (jakim był Józef), nikt sobie głowy nie zaprzętał. A uwięziony niewolnik, był przedmiotem bezużytecznym..., tak zresztą jak i niewolnik martwy a wymagał dodatkowego wysiłku. Nikt nie zajmował się bowiem resocjalizacją niewolników. Dlaczego Józefa nie uśmiercono - Księga Rodzaju milczy. Nie jest wykluczone, że Józef

zdążył już uszczuplić nieco majątek Potifara i odpowiednia suma kaucji, zamieniła widmo śmierci na więzienie.

Józef był pionierem zdobywania prestiżu, przy pomocy mistycznych zabiegów, które później uzyskały nazwę żydowskiej kabały. Symulując kontakt z mocami nadprzyrodzonymi, Józefowi udało się zastraszyć faraona i jego otoczenie. Faraon uznał, że skoro Józef kontaktuje się z siłami wyższymi jak równy z równym, to lepiej mieć go po swojej stronie i obdarować go sowicie władzą.

Dziś, kabała jak za pogrążonych w mrokach niewiedzy czasach starożytnych, nadal wypełnia swoją rolę. Zmieniła się tylko niedostępna prostaczkom wiedza tajemna, a dziś funkcję tę pełni wiedza znana tylko „wybitnym” ekonomistom a szczególnie finansistom. Lata tłuste to giełdowa hossą, lata chude to globalny kryzys finansowy a jedno i drugie zależy tylko od dobrego lub złego humoru współczesnych Józefów.

Mimo że ekonomia podniesiona została do rangi nauki, jej „wybitni znawcy” mimo tytułów i laurów, są wobec problemów ekonomicznych tak samo ciemni jak reszta ludzi, jedynie udają mądrych. Trwający aktualnie kryzys, obnażył kompletną niewiedzę „herosów ekonomiki”. Nie potrafią wydedukować, tymi swoimi prawami niczego jednoznacznego, nawet na najbliższą przyszłość. Zgadują co będzie, jak góral spod Żywca pogodę i kłóć się między sobą. Oznacza to że nie ma żadnych obiektywnych praw ekonomii. Matematycy nie kłóć się o to, czy $2 \times 2 = 4$, bo to wynika z praw obiektywnych.

Póki co, finansowa kabała funkcjonuje znakomicie i pozwala mnożyć zasoby bogactw dzisiejszym Józefom. A to, że dzisiejsi Józefowie, spowodowali siedem lat chudych opowiadając „koszały opaty”, rozgłaszając wieści o strasznych prawach rynku i podobnych bzdetach, mieści się w konwencji żydowskiej kabały. Pewien ważny ortodoksyjny Żyd, te działania ocenił następująco: *Jest to nonsens - ale żydowski. A studiowanie czegokolwiek, co żydowskie, nawet nonsensu, jest warte naszego czasu.* Do dziś, aż od czasów sztuczki Józefa, żydowska kabała budziła strach i wpływała nie tylko na życie indywidualne ale także społeczne i polityczne, gojowskich narodów.

Janusz Koncerz

Piotr Bein - 24 czerwca 2009 r. (piotr.bein@img.net)

NIE DAJ SIĘ ZASZCZEPIĆ!!!

Sprawa szczepień dotyczy jednak nie tylko wszystkich Polaków, ale całej ludzkości! Polacy jak zwykle trzymani są w niewiedzy przez "nasze" merdia.

W moim postingu po angielsku, chodzi o spisek zapięty na ostatni guzik: „rozpętać pandemię śmiertelnej grypy przez przymusowe szczepienia w Ameryce Pół., Europie i Japonii” za parękilka miesięcy. Szczepionki są wymieszane ze śmiertelnym wirusem, który naukowcy udowodnili: pochodzi nie z przyrody lecz z laboratoriów. Jest kombinacją kilku zwierzęcych wirusów, których normalnie człowiek nie przenosi. Szczepienia zapewniają katastroficzne rozprzestrzenianie się wirusa od człowieka do człowieka.

Kombinację wirusową sformułowano z maksymalną szkodą dla ludzkości.

Szczepienia rozpoczną prawdziwą pandemię, bo pierwsza będzie li tylko medialna, jak przekonaaliśmy się parę miesięcy temu. Śmiertelny wirus co niby "sam" wyłynął z Meksyku, odkryto w partiach szczepionek na zwykłą grypę, przysłanych przez firmę Baxter. Firma posiada nowoczesne zakłady pod Mexico City oraz w Austrii. Baxter wysłał partie zatrutej szczepionki do Niemiec, Austrii, Czech i Słowenii na próbnę szczepienia.

Zwarty blok tych państw mógłby być fałszywie przedstawiony jako ognisko wyjściowe śmiertelnego wirusa w Europie. Eksperci stwierdzili, że objętość materiału Baxtera dostarczonego do próbnych szczepień wystarczyłaby na zabicie ludności globu kilka razy! Tylko przez przypadek pracownik czeskiego laboratorium wstrzyknął materiał zwierzętom, stwierdzając natychmiastowe ich zgony. Wszczęto alarm, wszyscy pracownicy czeskiego laboratorium trafili na kwarantannę. Pracownicy austriaccy - do szpitala w Wiedniu, po czym japoński Panasonic zapobiegawczo ewakuował swoich pracowników z Europy. Następnie była eksplozja paczki z zatrutą szczepionką w pociągu ekspresowym w Szwajcarii. Paczkę wieziono z Baxtera w Meksyku do laboratorium szwajcarskiego. Okoliczności wybuchu wskazują na spisek. "Szczepionka" wskutek wybuchu rozeszła się przez system klimatyzacji po całym pociągu w formie aerozolu - najbardziej skuteczny sposób skazania wszystkich pasażerów. Sprawę wyciszono, ofiar nawet nie poddano obserwacji.

W USA gotowe są:

- plany i ustawy stanu wyjątkowego w przypadku pandemii,

- ustawy uprawniające rząd i wojsko do przymusowych szczepień ludności i likwidacji w przypadku oporu,
- dziesiątki, jeśli nie setki miejsc przygotowane na masowe groby,
- obozy dla krnąbrnych itp.

Austriacka dziennikarka śledcza Jane Burgermeister zebrała dowody i zaskarżyła zbrodniczą klikę (iluminaci, przemysł farmaceutyczny, Światową Organizację Zdrowia, prezydenta Obamę itd.). Przygotowali również dokumenty do zastosowania w poszczególnych krajach:

<http://birdflu666.wordpress.com>

Polska jest już ofiarą próbných szczepionek ostatniego lata, celowo skażonym materiałem z firmy Novartis. Jeszcze raz wyłynęła korupcja „Polaków”, którzy za srebrniki zrobią wszystko dla zbrodniczej globalnej kliki.

Kanada: - właśnie ogłosiła plany szczepień, jeszcze nieprzymusowych, ale gdy rozpęta się śmiertelna grypa - od pierwszych "szczepień", ludzie będą się pchać pod igłę.

Wg. Burgermeister, masowe zaskarżanie przez obywateli we wszystkich namierzonych krajach może zapobiec nadchodzącej katastrofie. Potrzeba pilnie przetłumaczyć na jęz. polski - i działać! Na nic troska o pracę i rodzinę, skoro możemy już za kilka miesięcy nie żyć.

Jeśli chodzi o działania antyirańskie nagłaśniane przez merdia, są to skryte działania kompleksu JOT. - Natomiast treść plakatu i petycji wyjaśniam w załączniku. Żeby zrozumieć niektóre rzeczy, trzeba przeczytać pozostałe rozdziały. Jeśli trzeba, podeślę - Piotr Bein (piotr.bein@img.net)

Niestety, wychodzi ogłupienie Polaków przez merdia i zaprzątanie ich głów śmieciami jak teczki czy bolki, zamiast edukacji - o zagrożeniu życia i śmierci. Jest za pięć dwunasta...

Piotr Bein

----- WASZYNGTON NIE MOŻE DYKTOWAĆ WARUNKÓW

Głównym celem poniedziałkowo-wtorkowego [22-23 VI 2009] spotkania w Jekaterynburgu w Rosji, w którym wezmą udział chiński prezydent Hu Jintao, prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew i głowy innych państw stowarzyszonych w Szanghajskiej Organizacji Współpracy, będzie rzucenie wyzwania Ameryce. W skład Organizacji wchodzi Rosja, Chiny, Kazachstan, Kirgizja, Tadżykistan i Uzbekistan, a status obserwatora mają Iran, Indie, Pakistan i Mongolia.

Uczestnicy spotkania zapewnili amerykańskich dyplomatów, że ich celem nie jest zdemontowanie amerykańskiej finansowej i militarnej hegemonii. Chcą po prostu omówić sprawy wzajemnej pomocy - a ma to być współpraca, w której ani Stany Zjednoczone ani dolar, nie będą odgrywały wiodącej roli w handlu między tymi krajami.

Spotkanie daje też szansę Chinom, Rosji i Indiom do "zbudowania coraz bardziej wielobiegunowego światowego porządku", jak to określił Dmitrij Miedwiediew w swoim przemówieniu wygłoszonym w tym miesiącu w Petersburgu. A jego wypowiedź oznaczała: osiągnęliśmy już granice w subwencjonowaniu militarne go osaczenia Eurazji przez Stany Zjednoczone, a także w umożliwianiu Ameryce przywłaszczania sobie naszego eksportu, firm i nieruchomości w zamian za papierowe pieniądze wątpliwej wartości. - Sztucznie utrzymywany system jednobiegunowy - powiedział prezydent Rosji - był oparty na olbrzymim centrum konsumpcji, finansowanej przez rosnący deficyt, a wobec tego i rosnące zadłużenie, na jednej silnej - kiedyś walucie - i jednym dominującym systemie oszacowywania aktywów i ryzyka.

Kraje te, uważnie obserwujące Amerykę, nawet jeśli nie najlepiej zarządzają własnymi gospodarkami, przekonują, że istota globalnego kryzysu finansowego leży w tym, że Stany Zjednoczone produkują zbyt mało, a wydają za dużo. Szczególnie niepokojące są militarne wydatki Ameryki - takie na przykład jak pomoc wojskowa dla Gruzji, czy obecność militarna w krajach - bogatych w ropę - na Bliskim Wschodzie i Azji centralnej, z wykorzystaniem pieniędzy, które później zagraniczne banki zwracają do obiegu.

Nadmierna konsumpcja Amerykanów, wykupywanie przez Stany Zjednoczone zagranicznych firm i dolary, jakie Pentagon wydaje za granicą - wszystko to ostatecznie trafia do zagranicznych banków centralnych. Rządy tych krajów stoją przed trudnym wyborem: albo zwracać pieniądze do obiegu - z powrotem do Ameryki, przez kupowanie amerykańskich obligacji skarbowych, albo dopuścić do tego, by "wolny rynek" zawiązał ich waluty w stosunku do dolara - co prowadzi do wyceny eksportu z tych krajów poza rynkami światowymi, powstawania bezrobocia i upadków firm. Wolne rynki w wydaniu amerykańskim, uzależniają te

kraje od systemu, który zmusza je do akceptowania dolarów bez żadnych granic - a t Teraz chcą od tego systemu odłączyć.

A to oznacza konieczność stworzenia systemu alternatywnego. Zamiast dokonywać jedynie "kosmetycznych zmian, jak zrobiły to niektóre państwa, i czego pewnie chciałyby międzynarodowe instytucje finansowe", Dmitrij Miedwiediew tak podsumował swoje przemówienie w Petersburgu: "Potrzebne są nam instytucje finansowe zupełnie nowego typu, w których partykularne interesy polityczne i motywy, a także poszczególne kraje nie będą odgrywały dominującej roli".

Na początek, sześć krajów zamierza dokonywać transakcji walutowych we własnych walutach, tak by raczej skorzystać z kredytu wzajemnego, a nie przysparzać korzyści Stanom Zjednoczonym. W ciągu ostatnich miesięcy Chiny zawarły porozumienie dwustronne z Brazylią i Malezją o wymianie handlowej w juanach, a nie w dolarach, funtach czy euro.

Wielu obcokrajowców postrzega Stany Zjednoczone jako państwo bezprawia. Bo jak inaczej określić kraj, który żąda od innych przestrzegania ustaleń prawnych - dotyczących wojny, zwrotu zadłużenia i traktowania więźniów - i jednocześnie sam je ignoruje?

Stany Zjednoczone są największym na świecie dłużnikiem, jednak uniknęły niedogodności, związanych z "dostosowaniami strukturalnymi", narzuconymi innym państwom - dłużnikom. Amerykańska stopa procentowa i obniżenia stawek podatkowych w obliczu ogromnego handlowego i budżetowego deficytu, są postrzegane - jako szczyt obłudy, zwłaszcza, w świetle kryzysowych programów, jakie Waszyngton narzucił innym krajom, wykorzystując do tego Międzynarodowy Fundusz Walutowy, i inne dostępne narzędzia.

Dla innych krajów nie jest tajemnicą, w jaki sposób Ameryka pozostaje ponad prawem. Obcokrajowcy uważają, że system finansowany, wspierany przez amerykańskie bazy wojskowe opanowuje świat. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Światowa Organizacja Handlu i inne instytucje posłuszne Waszyngtonowi, są postrzegane jako przeżytki upadłego imperium amerykańskiego, nie będące dłużej w stanie kierować dzięki sile ekonomicznej, a istnieją jedynie dzięki militarnej dominacji. Kraje członkowskie Szanghajskiej Organizacji i Współpracy uważają, że ta hegemonia nie może istnieć dalej bez odpowiednich dochodów i próbują przyspieszyć upadek światowego porządku, zdominowanego przez amerykański system finansowy i militarny. Jeśli Chiny, Rosja i ich sojusznicy mają na to swój sposób, to Stany Zjednoczone nie będą już dłużej żyły na koszt oszczędności innych, ani nie będą miały pieniędzy na nieograniczone wydatki militarne.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych chcieli uczestniczyć w spotkaniu w Jekaterynburgu w charakterze obserwatorów. **Odmówiono im.** I słowo "nie" Amerykanie będą coraz częściej słyszeli w przyszłości.

Autor - Michael Hudson, profesor ekonomii na uniwersytecie w Missouri

OKRUCHY ZE STOŁU BILDERBERGA

====Polski ćwierćinteligent odrzuca istnienie wszelkich teorii spiskowych, bo tak mu kazała myśleć "Gazeta Wyborcza". Polski ćwierćinteligent dopiero niedawno uwierzył w istnienie masonerii. Wyciągając konkluzję z myślenia polskiego ćwierćinteligenta należy założyć, iż np. Pakt Ribbentrop-Mołotow wynikł jakoś tak spontanicznie i sam z siebie, bo przecież żadnym spiskiem być nie mógł.

Polski ćwierćinteligent ma mnóstwo ćwierćinteligentnych duchowych przyjaciół za granicami kraju, którzy mają swoje "Gazety Wyborcze" i z nich czerpią wszystkie mądrości życiowe.

Polski ćwierćinteligent albo nie wie co to jest Grupa Bilderberga, albo nie wierzy w jej istnienie, albo też informacje na jej temat uważa za wymysł oszołomów, w najlepszym razie grubą przesadę.

Na szczęście świat jeszcze nie składa się wyłącznie z polskich ćwierćinteligentów i ich międzynarodowych odpowiedników. Dlatego też niejaki Daniel Estulin już od 14 lat bada działalność Grupy Bilderberga i jej daleko sięgające wpływy na gospodarkę światową, na wybuchy wojen, na kontrolę światowych zasobów naturalnych i pieniądza. Jego książka "Prawdziwa historia Grupy Bilderberga" ("The True Story of the Bilderberg Group") wydana w 2005 r., doczekała się nowego wydania w roku 2009.

Autor podaje, iż w roku 1954 grupa najbardziej wpływowych osób na świecie spotkała się po raz pierwszy w Oosterbek Holandia, gdzie debatowała nad "przyszłością świata". Tam też podjęto decyzję, aby w tajemnicy spotykać się każdego roku oraz przyjęto nazwę "Grupa Bilderberga".

Lista członków Grupy Bilderberga to na dobrą sprawę dość kompletny spis światowej elity, głównie z USA, Kanady i E-uropy Zachodniej [sięgających swymi korzeniami Azji Mniej-szej] z takimi nazwiskami, jak David Rockefeller, Henry Kissinger, Bill Clinton, Angela Merkel, Alan Greenspan, Gordon Brown, Ben Bernanke, Larry Summers, Tim Geithner, Lloyd Blankfein, George Soros, Donald Rumsfeld, Rupert Murdoch, głowy państw, wpływowi senatorzy, kongresmeni, parlamentarzyści, generałowie NATO, członkowie europejskich rodzin królewskich, starannie dobrani przedstawiciele mediów itp. Do Grupy Bilderberga został też wciągnięty Barack Obama i pewna liczba członków jego administracji.

Zawsze dobrze reprezentowana jest Rada Stosunków Zagranicznych [Council on Foreign Relations], Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF), Bank Światowy (World Bank), Komisja Trójstronna (Trilateral Commission), Unia Europejska oraz banki, np. amerykańska Federal Reserve, Centralny Bank Europejski (Jean-Claude Trichet) czy Bank of England (Mervyn King).

Przez ponad pół wieku ani jedna sprawa, ani jeden temat dyskutowany w Grupie Bilderberga, nie został podany do wiadomości publicznej. Co więcej, prasie wręcz zakazuje się informowania o tym czym zajmuje się GB. Nie-liczni dziennikarze zaproszeni do udziału w obradach (i ich szefowie) są zaprzysiężeni do dotrzymania tajemnicy. Zatem zadanie, jakie sobie postawił Estulin nie było łatwe, jednak stopniowo udało mu się przeniknąć za kulisy konspiracji, ale jak sam pisze - było by to niemożliwe, gdyby wewnątrz samej Grupy Bilderberga nie znalazły się jednostki obdarzone sumieniem. Oczywiście ich nazwiska nie są podane do wiadomości czytelnika.

Grupa Bilderberga stanowi dziś światowy gabinet cieni, który bezpośrednio zagraża naszym wpływom na własny los i przeznaczenie oraz czyni wielkie szkody, gdy chodzi o takie dobra społeczne, jak dobrobyt i opieka nad słabszymi. Wizją Grupy Bilderberga jest stworzenie rządu światowego [“nowej arystokracji”], kierowanego przez wielkie korporacje, za którymi kryją się „wybrani” i wspieranego przez siły militarne. NATO było od początku cennym narzędziem w ich ręku: gwarantowało nieustający szantaż wojną i użyciem bomby nuklearnej.

Oprócz dominacji militarnej nad światem, niezbędna jest kontrola światowego pieniądza, co zrozumiała już w XIX wieku rodzina Rotschildów. Ich patriarcha, Amschel Rothschild, wypowiedział słynne zdanie: *“Dajcie mi władzę nad pieniądzem w państwie, a nie będzie mnie obchodzić, kto ustanawia jego prawa”.*

Nie istnieje żaden sposób, aby zostać z własnej chęci członkiem Grupy Bilderberga. Jedynie „ichni” Steering Committee (czyż nie kojarzy się z “Komitetem Centralnym”?) decyduje kogo zaprosić - i są to zawsze znani zwolennicy “Nowego Porządku Światowego”. Członkowie przychodzą na spotkania sami, żadnych żon, mężów, narzeczonych, kożuchów itp. Ich goryle, zwani eufemistycznie *asystentami osobistymi*, nie mogą brać udziału w konferencjach i jedzą w oddzielnej sali. Nikomu nie wolno udzielać wywiadów dziennikarzom ani w ogóle poruszać jakiegokolwiek tematy omawiane na konferencji. A zatem każdy uczestnik może wyrażać się zupełnie swobodnie i przeciętny odbiorca papki medialnej zdumiał by się niezmiernie, gdyby mógł podsłuchać o czym i w jaki sposób mówią bez żadnych zahamowań ani gier pod publiczkę znane mu skądinąd autorytety.

Stali członkowie GB to około 80 osób starannie dobranych spośród „elit” światowych i ci pojawiają się zawsze na do-rocznych konferencjach. Natomiast inni są doraźnie zapraszani ze względu na wiedzę, jaką reprezentują, bądź ich ustosunkowania. Najcenniejsi z nich mogą być zapraszani ponownie. Tak było np. z gubernatorem Arkansasu, niejakim “Billem” Clintonem w 1991 roku.

Cele Grupy Bilderberga

Nadrzędnym celem jest ustanowienie Rządu Światowego, jednego globalnego rynku, globalnej armii strzeżonej po-rządkiem [no bo z kim niby taka armia ma walczyć, jak istnieje już tylko jedno państwo], globalnej policji, Światowego Banku Centralnego i światowej waluty.

Na liście życzeń, niejako po drodze do głównego celu, znajdują się:

1. Ustanowienie “światowej tożsamości” człowieka przes-trzegającego ustanowionych “powszechnych wartości”.
2. Kontrola umysłów ludności świata poprzez kontrolowanie opinii publicznej.
3. Likwidacja klas średnich, pozostać mają jedynie pańowie i ich sługi.
4. Społeczeństwo “zerowego wzrostu”, bez szans na postępy i wzrost dobrobytu, jedynie coraz większe bogactwo i władza dla rządzących.
5. Celowo wywoływane kryzysy ekonomiczne i nie kończące się wojny.

6. Totalna kontrola nad edukacją dzieci i młodzieży oraz programowanie ich umysłów do wykonywania przydzielonych im zadań.

7. Centralna kontrola polityki zagranicznej i wewnętrznej we wszystkich krajach.

8. Używanie Organizacji Narodów Zjednoczonych jako de facto "rządu", wymuszającego podatki na "obywatelach świata".

9. Globalna ekspansja organizacji NAFTA i WTO (Światowa Organizacja Handlu).

10. Narzucenie wszystkim tego samego porządku prawnego.

11. Stworzenie globalnego państwa dobrobytu, w którym posłuszni niewolnicy będą nagradzani, a **nonkonformiści będą eksterminowani**.

Na konferencji w 1992 roku niejaki Henry Kissinger powiedział:

"Amerykanie byli by dziś rozwścieczeni, gdyby wojska ONZ weszły do Los Angeles aby przywrócić porządek. Jutro będą wdzięczni. Zwłaszcza, gdy powie im się, iż z zewnątrz zagraża niebezpieczeństwo, rzeczywiste albo zmyślane... **jednostki chętnie zrzekną się swych praw w zamian za gwarancje porządku dane im przez rząd światowy**".

Najważniejsi partnerzy Grupy Bilderberga

1. Rada Stosunków Zagranicznych (CFR), założona w 1921 roku. Jeden z jej założycieli, Edward Mandell House, był motorem, który doprowadził w 1913 r. do przekazania kontroli nad amerykańskim pieniądzem w ręce prywatne - ośławiona Federal Reserve. Należą lub należeli do niej niemal wszyscy kandydaci na prezydenta USA z obu partii, czołowi senatorzy i kongresmeni, czołowi przedstawiciele mediów, FBI, CIA, NSA, agencji rządowych, wojska itp. Przez ostatnie 80 lat niemal wszyscy znaczący doradcy d/s bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, niemal wszyscy czołowi generałowie i admirałowie, byli członkami CFR.

Faktycznie to CFR, a nie prezydent, mianuje kandydatów do Sądu Najwyższego i wielu niższych. Prezydent jedynie formalnie zatwierdza.

2. Komisja Trójstronna, założona przez Dawida Rockefellera. Od 1940 r. wszyscy ministrowie spraw zagranicznych USA [Secretary of State], z wyjątkiem Jamesa Byrnesa, byli członkami Komisji Trójstronnej lub Rady Stosunków Zagranicznych.

Sam David Rockefeller napisał szczerze na stronie 405 swych pamiętników:

*"Niekörtzy sądzą, iż jesteśmy częścią tajnej kabały działającej wbrew interesom Stanów Zjednoczonych i określają moją rodzinę i mnie, jako kosmopolitów konspiracyjnych... celem ustanowienia globalnej polityki i gospodarki... Jeśli tak brzmi oskarżenie, to przyznaję się: **jestem winny i jestem z tego dumny**".*

Komisja Trójstronna publikuje co prawda jakieś roczne raporty, ale tylko ćwierćinteligent może liczyć na to, że coś ciekawego w nich znajdzie. Takie sprawy, jak wewnętrzna organizacja, aktualne cele czy podejmowane operacje są tajne. I nie bez racji: gdy celem organizacji jest szkodenie wspólnemu dobru społeczeństwa, lepiej go nie ujawniać.

Partnerzy medialni

Roli mediów nie sposób przecenić, zwłaszcza że ogromna większość populacji światowej składa się z ludzi, niezbyt zdolnych do samodzielnego myślenia. Kontrola nad wszystkim, co widzą, słyszą i czytają - TV, radio, prasa, książki, film i wielkie obszary na Internecie - oznacza kontrolę ich umysłów i poglądów, a zatem kontrolę ich zachowań.

Były szef newsów CBS, Richard Salant, powiedział: **"Na-szym zadaniem jest dać ludziom nie to, czego chcą, ale to, co my sami zdecydujemy"**.

Schematem Bilderberga-Rockefellerów jest uczynić swe poglądy "tak atrakcyjnymi [przez używanie kamuflażu], że stają się własnością publiczną i wywierają wpływ na liderów światowych, którzy są zmuszeni do podporządkowania się potrzebom Panów Świata". Zwrot "wolna prasa" jest ich instrumentem do rozsiewania własnej propagandy.

PROGRAMOWANIE UMYSŁÓW

"Operacje psycho-polityczne są kampaniami propagandowymi obliczonymi na **stwarzanie nieustających napięć społecznych** i manipulowanie różnymi grupami ludzi celem akceptacji przez nich konkretnych poglądów pożądanym przez Radę Stosunków Zagranicznych" - socjolog Hadley Cantril w swej książce o manipulowaniu opinią publiczną z roku 1967.

Kanadyjczyk Ken Adachi dodał: "To, co większość Amerykanów uważa za „opinię publiczną” jest w samej rzeczy precyzyjnie sterowaną propagandą, mającą za zadanie wywołać pożądane reakcje społeczeństwa".

I tak np. aby zagwarantować interesy grupy ponadnarodowych "kapitalistów" w dzisiejszym wybuchowym świecie, propaguje się poglądy zwalczające protekcjonizm, narodowe interesy i w ogóle pojęcie suwerenności narodu.

Sukces Grupy Bilderberga/Komisji Trójstronnej/Rady Sto-sunków Zagranicznych zależy od tego, czy uda się znaleźć sposób, aby skłonić nas do **rezygnacji z naszych praw i swobód obywatelskich w imię jakiegoś zagrożenia zewnętrznego**. W tym celu angażuje się i finansuje najróżniejsze fundacje i instytucje edukacyjne, aby przeprowadzały tzw. "studia", które służą wyłącznie do usprawiedliwiania każdego nadużycia, każdego łamania prawa, każdego ograniczania naszej wolności. Sposoby usprawiedliwiania są różne, ale ich cel jest wspólny: nasza wolność. Nas ma nie być w nowym świecie. Mają pozostać panowie i niewolnicy - jak w to od dawna wierzą wyznawcy pewnej księgi, zwanej Talmudem, a których filozofia wyraźnie przebiega w Grupie Bilderberga i u jej sojuszników.

Powyższe trzy organizacje dążą do zmonopolizowania wszystkiego: rządu, pieniądza, gospodarki, własności ziemskiej, mediów. Gary Allen napisał: "Pod koniec XIX wieku w wewnętrznych kręgach Wall Street zrozumiano, że **naj-skuteczniejszym sposobem narzucenia monopolu jest wmówienie ludziom, iż czyni się to dla dobra publicznego** i w społecznym interesie".

Lata 1950-1960 były świadkami niespotykanego do tej pory wzrostu gospodarki i wzrostu zamożności zwykłych ludzi z klasy średniej. Tak dłużej nie mogło być! Należało to zdusić, a przynajmniej porządnie zdławić, póki nie jest za późno. Tak też się stało: od roku 1980 notuje się w USA stały **wzrost bogactwa elity kosztem najuboższych** oraz wyraźne kurczenie się klasy średniej, połączone z planami całkowitej jej likwidacji.

"ZJEDNOCZONA EUROPA"

Unia Europejska może posłużyć jako przykład wcielania w życie polityki Grupy Bilderberga i jej partnerów.

W ciągu pół wieku, państwa należące do UE, straciły swą suwerenność. 70-80% praw ustanawianych w państwach Unii jest tworzonych przez składające się z anonimowych członków "grupy robocze" w Brukseli lub Luksemburgu. Rolą parlamentów narodowych sprowadza się do przystawienia pieczętki.

16 z 27 państw członkowskich nie posiada już własnej waluty, a następnie czekają na swą kolejkę. Prawo unijne jest nadrzędne nad prawem krajowym. Niezadługo ustanowiona będzie konstytucja państwa Eurolandu, siły wojskowe, policyjne, wspólny prezydent, ministerstwa itp.

Wszelkie "demokratyczne" głosowania, których wynik nie jest zgodny z zaplanowanym, są pod różnymi pozorami u-nieważniane, powtarzane, obchodzone lub ignorowane.

Prawdziwe władze Unii składają się z osób, których nikt nie wybrał, żaden naród, żadne społeczeństwo - gdyż zostali powołani przez ukryte światowe gremia i przed żadnym narodem nie odpowiadają.

OSTATNIA KONFERENCJA W VOULIAGMENI (GRECJA) 14-17 MAJA 2009

Z tego, co dało się ujawnić, Grupa Bilderberga planuje jedną z dwu możliwości:

- albo długotrwała depresja połączona z latami stagnacji i pauperyzacji,
- albo intensywna, lecz krótkotrwała depresja, która doprowadzi do gwałtownych przewrotów na świecie i wytyczy drogę do ustanowienia nowego porządku światowego.

Z innych tematów:

- dalsze oszukiwanie społeczeństw, iż recesja niedługo się skończy,
- trzymanie w tajemnicy faktów, iż informacje na temat wiarygodności banków są oszustwem,
- planowane 14% bezrobocia w USA (w rzeczywistości raczej 30%),
- naciski na wprowadzenie Traktatu Lizbońskiego oraz "liberalizację" gospodarki, czyli zmniejszenie praw pracowników i ich socjalnych przywilejów,
- militaryzacja społeczeństwa połączona z odbieraniem praw i swobód jednostki,
- ustanowienie Światowego Ministerstwa Skarbu i Banku,
- wprowadzenie globalnej waluty,
- destrukcja dolara przez masowe jego drukowanie i inflację wartości,
- wprowadzenie światowego systemu prawnego,
- wykorzystanie "świńskiej grypy" do stworzenia globalnego Ministerstwa Zdrowia,

- zwalczanie suwerenności państw.

Estulin otrzymał 73-stronicowy raport najprawdopodobniej od jednego z bilderbergowców, który nie do końca przestał być człowiekiem. Jednym z głównych zmartwień GB jest nie-bezpieczeństwo, iż entuzjazm z jakim przekształcają świat może doprowadzić do nieprzewidzianych wypadków i - o zgrozo! - wymknięcia się kontroli nad planetą z rąk Grupy i elit światowych.

Daniel Estulin w przeszłości okazał się dobrym anali-tykiem i komentatorem, przewidział m.in. globalny kryzys gospodarczy.

Za: Dziennik gajowego Maruchy

JESTEM DUMNY Z TEGO, ŻE JESTEM POLAKIEM ŻYDOWSKIEGO POCHODZENIA

CZĘŚĆ III [ostatnia]

Rozmowa z Bolesławem Szenicerem, prezesem Stowarzyszenia Starozakonni. Rozmawia Bohdan Poręba

Dlaczego potężny świat żydowski milczy na temat tysięcy Żydów wymordowanych przez OUN UPA? Dlaczego jedynym permanentnie oskarżanym jest naród polski?

- Jak już wcześniej powiedziałem, dla Żydów liczy się tylko pieniądź. Ale w przypadku Ukrainy to i pieniądź i polityka. Restytucja i rewindykacja w tym kraju poszły w kierunku do-brym dla Żydów. Udało się wyrwać z tego kraju wielkie pie-niądze. A skoro tak to nieważnym się stało, kto kogo zamor-dował. Poza tym Ukraina, nie będąca w Unii Europejskiej, jest ważnym skrawkiem na ziemi od strony gospodarczej i bliskości z potężniejszym sąsiadem, jakim jest Rosja. O któ-rej względy rywalizują i Unia Europejska i Ameryka. Naród polski, który utracił dziś swą suwerenność, jest kozłem ofiar-nym, którego bardzo łatwo jest oskarżać i szkalować na a-renie międzynarodowej.

Czy wierzy Pan w antysemityzm Polaków? Dr Dora Kacnelson udzieliła kiedyś wywiadu zatytułowanego „Antysemityzm Polaków jest wymysłem”. Czy zgadza się Pan z tą wybitną Żydówką, która do śmierci podpi-sywała się: „Przewodnicząca Gminy Żydowskiej w Dro-hobyczu”?

- Żyję w Polsce wśród Polaków od 56 lat. Spotykałem się z różnymi poglądami na temat Żydów. Były negatywne, i były pozytywne. Ale nigdy nie były antysemickie. Zgadzam się z poglądem Dory Kacnelson, że „antysemityzm Polaków jest wymysłem”. Należy dodać, iż jest wymysłem Żydów stosowanym na całym świecie dla uzyskania określonych korzyści. Należałoby wyjaśnić co to jest antysemityzm? Czy powiedzenie, że np. Żydzi mają krzywe nosy lub że rządzą światem to jest antysemityzm? Uogólnia się jakieś ekscesy czy wybryki chuligańskie nadając im rangę „antysemityzmu” - ale to jest niedopuszczalne.

Dlaczego w ogóle istnieje antysemityzm? Istnieje ra-sizm. W USA wymordowano wiele milionów Indian. Dłu-go istniało niewolnictwo i apartheid.

- Jak świat światem zawsze były niesnaski i nieporozu-mienia pomiędzy różnymi nacjami. Zawsze podłożem tych niechęci do innych, były próby uzyskania dominacji w świe-cie. Dominacji nad innymi ludźmi, innego koloru skóry i in-nego wyznania. Doprowadzało to niejednokrotnie do maso-wych mordów na niewinnych istotach ludzkich, do wielu ru-chawek, które przeradzały się w wojny totalne. Wielokrot-nie ofiarami padał też naród żydowski, do którego żywiono niechęć i przypisywano mu sprawstwo w czynieniu Zła. Ale czy to też był antysemityzm?

Co powodowało fale antysemityzmu w różnych kra-jach, w mniej więcej podobnych odstępach czasu?

- Różne były powody niechęci do Żydów. Wywodziły się z przekonań religijnych, z biedy, z zazdrości, z układów politycznych.

Czy zna Pan książkę izraelskiego profesora Izaaka Shamira „Żydzi i goje na przestrzeni wieków”? Czy są-dzi Pan, że analiza mesjanizmu żydowskiego jest w tej książce prawdziwa?

- Mesjanizm żydowski to jeden z elementów wiary w ju-daizm. Trudny i kontrowersyjny do zrozumienia. Niewątpli-wie w książce prof. Izaaka Shamira jest zawartych wiele prawd, ale nie dla wszystkich. Shamir zakładał, iż Żydzi jako naród wybrany mają prawo do stworzenia warunków dla zjednoczenia ludzi w jedno społeczeństwo, w którym Pan Bóg powierzył im misję tworzenia państwowości, którą utracili w okresie babilońskim. Była to głęboka wiara iż Ado-naj przyjdzie na pomoc umęczonym Żydom, że powierzył im misję nawracania innych ludów na judaizm. Poprzez kapła-nów szerzyła się wiara w Mesjasza która trwa po dzień dzi-siejszy i na którego przyjście oczekują. Ciekawym wątkiem nauki kapłanów było przedstawienie cierpień narodu żydow-skiego, który właśnie przez cierpienia miał udowodnić,

że to właśnie Żydzi są narodem wybranym. Ale ponieważ część uwierzyła w Jezusa jako Zbawiciela świata, uznani zostali jako odstępcy od wiary praojców i zaliczeni do grupy sekt sprzecznych z judaizmem i dziś nie są uznawani przez Państwo Izrael jako Żydzi.

Tworzy Pan w tej chwili komitet budowy pomnika „Anioły świata”. Jaka jest idea pomnika i jak go Pan so-bie wyobraża? Na ile ten pomnik będzie wyrazem Pana osobistych doświadczeń?

- Pomnik poświęcony ludziom, którzy ratowali bezinteresownie Żydów od Zagłady jest moim osobistym marzeniem. Moja mama zawsze o nich mówiła „Anioły świata”. Jednym z takich Aniołów była „ciocia” Franciszka Skibińska, która uratowała moją mamę od niechybnej śmierci w Treblince. Kiedy poznałem Panią Irenę Sendler, która przypomniała mi moją „ciocię” Franciszkę, po wielu rozmowach z nią na temat ludzi, którzy ratowali Żydów, poczułem wewnętrzną potrzebę powołania komitetu budowy takiego pomnika. Zda-ję sobie sprawę, iż będzie to najtrudniejsze w moim życiu wyzwanie, jakie postawiłem przed sobą do realizacji. Skła-dając hołd „Aniołom świata”, chciałbym jednocześnie wy-prostować i ukazać światu prawdziwe oblicze bohaterów, którzy podczas okupacji hitlerowskiej ratowali Żydów od Za-głady, np. papieża Piusa XII. Zaraz po wojnie wielu Żydów dziękowało mu za jego działalność, potem się od niego, a także od wielu innych szlachetnych ludzi, odwrócili. A prze-cież „kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”.

W Muzeum Niepodległości otwarto wystawę poświę-coną 90 Rocznicy Traktatu Wersalskiego. Konferencja Pokojowa w Paryżu w 1919 r przywróciła Polsce niepod-ległość, ale miała ona gorzki smak. Dzięki między-narodowym intrygom odebrano nam wcześniej przyznany Gdańsk, narzucono plebiscyty na Śląsku oraz Warmii i Mazurach. Szczególnie upokarzający był jednak tzw. Mały Traktat Wersalski uprawniający mniejszości naro-dowe do odwoływania się do Ligi Narodów. Część pol-skich posłów nie chciała ratyfikować niepodległości ze względu na narzucony nam Mały Traktat, który upoka-rzał kraj największej tolerancji religijnej w Europie. Ma-łego Traktatu nie narzucono pokonanym Niemcom, o skutkach czego niedługo miała się przekonać ludność żydowska. To, trochę podobna sytuacja do naszej kon-stytucji, w której uprzywilejowano mniejszości, których np nie obowiązuje próg wyborczy. Co Pan o tym sądzi?

- Generalnie Traktat Wersalski był dla Polski korzystny. Odzyskałszy niepodległość po 123 latach niewoli. Ale ten Mały Traktat Wersalski był wielce upokarzający dla Polaków którzy przyjęli go z wielkim niesmakiem. Uchwalony w nim zapis dający możliwość mniejszościom narodowym czują-cym się, że są dyskryminowane, by mogły odwoływać się bezpośrednio do Ligi Narodów z pominięciem krajowej drogi sądowej, był mocnym policzkiem zadany przez obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Ten nowy ład polityczny w Europie, ratyfikowany przez 27 państw, w sumie przyniósł największe korzyści Niemcom. Mały Traktat Wersalski zos-tał Polsce narzucony w wyniku krzykliwej postawy oby-wateli żydowskich. Już dwa lata wcześniej przed podpisaniem umów zawartych w Małym Traktacie na łamach prasy takiej jak „Hajnt” występowali z żadaniami nacjonalistycznymi, o-powiadającymi się za stworzeniem Judeopolonii. Używając szantażu oświadczyli że Polska, jeżeli chce uniknąć obcego wmieszania się na rzecz Żydów, to musi zadość uczynić wszystkim żadaniam żydowskich socjalistów. Ostrzegano i grożono politykom polskim, by zawczasu uznali prawa na-rodowe dla Żydów, a nie czekali w tym względzie na żaden nacisk Kongresu Pokoju. Kategorycznie żądali, by rząd na-tychmiast dokonał zapisu o całkowitym równouprawnieniu. Użyto wobec prem. Jana Kucharzewskiego starego, szmat-łowego sposobu przyspieszenia tego zapisu oskarżając go antysemityzm. Załagodzeniem tej paranoicznej sytuacji było wystąpienie rabina Perlmuttera w dn. 27 października 1917 roku, który przeprasząc premiera wyraził miłość i oddanie się Żydów Polsce. Myśl Polska Nr 22 [31.05.2009]

Rozmawiał: Bohdan Poręba

UNIA, RZĄDY I MY

CZĘŚĆ - III

UNIJNA GOSPODARKA, CZY GLOBALNE ZARZĄDZANIE?

W gospodarkach agresywnych udających wolnorynkową praworządność, wiedza o rynku (podaż, popyt, konkurencje, pośrednicy) nastawiona jest jedynie pod kątem analiz zys-ku, co doprowadziło już do jego ubóstwienia. [Dla uniknię-cia hałasu medialnego warto zauważyć, że budowa strate-gicznych sektorów gospodarki państwowej dzieli się na pro-narodową bez względu na chwilowe ograniczenia i ukierun-kowania polityki globalnej, oraz na antynarodową w wyniku zaplanowanego działania kosmopolitów (tak świeckich jak i duchownych) z nie mniej zbrodniczą ignorancją ich fanów]. Wraz z tym medialne mamienie mas tzw.

kosztami trans-formacji pozwala ukryć ostatni już etap planu globalistów konspirujących przeciwko cywilizacji łacińskiej oraz pozor-nie i wybiórczo chrześcijaństwu. Na ile to obciążone jest wielkim ryzykiem kontrolowanego zubażania narodów na rynku dóbr przemysłowych, (patrz: polityka unijna wobec Polski), to na rynku dóbr konsumpcyjnych jest dodatkowo piramidalną głupotą [o czym za chwilę] - również i globalis-tów. Dla nich, entropia wystarcza do tworzenia nowych prze-pisów pod nowe afery i do wymyślania nowych moralności, szczególnie w sferze młodzieży, od: „róbta co chceta” aż po ignorowanie i terroryzowanie swoich rodziców i wychowaw-ców. Bezradność rodziców wobec "prawa" i "reform oświa-ty" wspieranych telewymużdżaczem zamienia się w podziw dla "geniuszu" absolwenta szkoły średniej rapującego bez pieluch i znajomości tabliczki mnożenia. Większość nie za-uważa, że nauka się depersonalizuje. Już nie ma "mistrza i ucznia", bo taka zależność (od Kasiodora do XX w.) poz-walała dorosłemu dziecku zaczynać tam, gdzie rodzic koń-czył - z umiejętnością maksymalnego unikania błędów towa-rzyszących wszelkiemu rozwojowi. Mamy w zamian, coraz to więcej gardzących pracą fizyczną okolczykowanych self-ekspresjonistów, zestresowanych tolerowaniem starszego pokolenia i podobnych do człowieka w ramach konwergen-cji rozwoju gatunku ludzkiego. Mądrzy Amerykanie już to widzą. Zaczynają z takim endemicznym niedomaganiem co-dzienności walczyć powracając nawet do dawnych metod nauczania (home schooling), a nasi euronaiwni zaczynają to kochać bo amerykańskie i - z zachodu!. Szary obraz rze-czywistości globaliści zastępują kolorową analizą procesów społeczno-gospodarczych, oskarżając nawet szybki rozwój nauki i techniki jako groźny w skutkach dla cywilizacji. To, pomaga im ustawiać się w cieniu „ambitnych Wałęsów” i nie tylko ukrywać pazerność na pieniądź i władzę ale rów-nież medialnie wykreować filantropa czy męża stanu z afe-rzysty. Dlatego też, wiele umysłów historycznie nieuświado-mionych, lub zmęczonych pokrętną polityką pseudo-ekono-mistów (czyt. międzynarodowych gangsterów) rezygnuje z walki o byt.

Rzucając się w objęcia przesadnego i odpustowego udu-chowienia oczekuje już tylko Boskiej ingerencji jako pana-ceum na poprawę niedoli. Udrękę i rosnący niedostatek, prawy i bardzo dziś potrzebny ksiądz-patriota, napiętnuje i w swym nauczaniu znajdzie przełożenie dla mądrości słów ewangelii na codzienność. Zorganizuje wiernych do czynne-go przeciwstawienia się złu na ziemi!. A playban i kuglarz-kosmopolita (czyt. cwaniak w sutannie), kwietyzmem zdo-bioną udrękę oraz anielizmem rozcieńczany niedostatek na dobro przetworzy, jako okazję do zdobycia nowych cnót na ciasnej od słodkich cierpień drodze do nieba. Niestety, tych drugich mamy więcej, dlatego Matka Boska jest "raz w kla-pie", to znów "pancerna" [z zabytkowych dział odlana figura w Connecticut USA], i w kraju mamy pobłogostawiony o-kragły stół!

Rad powodujących pragmatyczne zachowania odnośnie tego jak i dlaczego do unii nie wchodzić [!] - wciąż brak, po-za anemicznym i spóźnionym o ponad 10 lat głosem Radia Maryja. Gdzież się pochowali duchowi wychowawcy, na wzór twórców ręcznie piszących księgozbiory już w XII w., lub liderów i popularyzatorów uczoneści przez wszystkie wieki wspierania naszej narodowej oświaty? Czyżby dziś Kościołowi tylko bieda była potrzebna do tego, aby siebie uczynić potrzebnymi!?

W ten sposób wszystkie pięć kategorii bytowania ludzkiego na ziemi zrodzonych na bazie rozumnie pojętego dekalogu i recept grecko-rzymskich filozofów na to jak żyć zbiorowo - [MORALNOŚĆ, PRAWDA, ZDROWIE, DOBROBYT i PIĘKNO] - zastąpione zostają kategorią niebiańsko-ponadnarodowego bytowania w parafii, z piekłem zastraszoną dbałością o los i uciechę duszy.

Tylko kto nas dziś podetrze? - Napoleon? (...) nie żyje, a w kotłochzie unijnym na wszystkie procesje czekają nas pie-luchy bardzo drogie - choć zawsze for sale!? Przesadyzm w swerze uciech cielesnych od ósmego wieku naszej ery traf-nie nazywamy zboczeniem ale w swerze uciech duchowych - nie wiedzieć czemu - tylko nawiedzeniem? Dla obudzo-nych z kosmopolitycznego letargu pasterzy trzód parafial-nych z należnym szacunkiem polecam dzieło Prof. Feliksa Konecznego "O Wielości Cywilizacji" gdzie w rozdziale IV przy kompleksowej i katolickiej analizie zrzeszeń i metod w quincunxie społeczeństwa m.in. pisze: "**Zarzucenie spraw i zdrowia i dobrobytu prowadzi do zrobienia z życia eks-perymentu częzej frazeologii**".

A pamiętamy, jakie zaufanie narodu było w stosunku do naszego Kościoła wspierającego „Solidarność” wszech-stronne, podczas gdy nawet nasz papież wołając "nie bój-cie się [!]" - zapomniał dodać: - **oni was tu... urządzają!**

Jak nas globaliści urządzili, to dzisiaj wiemy, lecz chyba nie do końca skoro 'ekonomistom' ustalającym kredyty ban-kowe - 80%; dywidendy - 32%; (jakiś) popiwiek - 500%; od-sedki za zwłokę - 150%; wat - specjalnie zawyżony dla Pol-ski; [brakuje podatku od każdej ciąży i drugiego watu od każ-dych urodzin

polskiego dziecka!?) - pozwalamy nadal bez-karnie opowiadać o zaletach "wolnego rynku unijnego". Ciągłe gloryfikowanie tegoż służyło i służy do wywozu z Polski miliardów dolarów jako składki do pokerowej puli oszustów, jak też za niechodliwą nadprodukcję zalegającą magazyny Zachodu z jego przestarzałymi "militarnymi dobrami" rów-nież.

Ilu Polaków wie, że składki na poczet Unii przewidywane w następnych 3 latach to tyle pieniędzy, że wystarczyłyby na budowę autostrad w Polsce wschód-zachód i północ-po-łudnie? Lista morderczych metod niszczenia polskich przed-siębiorstw i spółdzielni produkujących dobra przemysłowe jest długa i świadczy o premedytacji w działaniu, przez po-litykę fiskalną i nie tylko - jako wynik globalnego zarządza-nia. Zaś niszczenie polskiej produkcji dóbr konsumpcyjnych jest działaniem również niemądrym ponad wszelką wątpli-wość. Bo gdzież to zamierzają mieszkać i czym się żywić architekci naszej biedy, gdy z polskiej ziemi zrobią szambo! Już nie jest tajemnicą, że UE to "rusztowanie przy budowie", które może być zastąpione innym patentem na globalizm po zrujnowaniu każdej gospodarki narodowej, a państw słowiańskich w pierwszej kolejności. Produkcja dóbr konsumpcyjnych w tych państwach w porównaniu do produkcji anabolików w krajach tzw. wysoko rozwiniętych [z pomocą wie-łowiekowego okradania zniewolonych kolonii] jest konkurencyjną, bo dającą żywność zdrową i - co nie mniej ważne - bez szkodnictwa ekologicznego. **Tylko rodzinne (małe i średnie) gospodarstwa rolne są najlepszą i właściwą infrastrukturą produkującą dobra konsumpcyjne!!!**

Dla udowodnienia tej tezy wystarczy rozwinąć temat "Zdrowa Żywność" z następstwami jej braku dla organizmu ludzkiego. Jak bardzo jest poszukiwana, intuicyjnie i poprzez narastającą świadomość o potrzebie ponad 60 składników odżywczych codziennie do prawidłowego podziału komórki dla uniknięcia wszystkich schorzeń.

Otyłość jest po drodze, i nie bez przyczyny największą ilość "obiektów UFFO w rajstopach" oraz 10-letnich dzieci z kobiecymi biustami widzimy w Ameryce.

Resztki rodzinnych farm obłożone są takimi przepisami o chemicznym i wszelkim uzdatnianiu ziemi i płodów rolnych, że naiwnością byłoby oczekiwać innych efektów żywienia.

Hormonalno-antybiotykowe hodowanie kurczaków nie chcianych już w całym świecie, ma w tym swój udział. Do-żywianie komórek witaminami, minerałami, makro- i mikro-elementami wraz z niezbędnymi aminokwasami w prote-inach, już nie jest opcją, lecz koniecznością dla funkcjono-wania w życiu. Nie wielu stać na suplementy naturalne (Shaklee czy Swiss Co.) więc kupują szeroko rozreklamowane preparaty chemiczne (niestety - Tylko dla Naiw-nych!) i nadal tyją - budząc się siódmą kawą w ciągu dnia, aby zdążyć na umówioną wizytę do lekarza i cudownie od-chudzającego terapeuty.

Młodzież w szkołach bez kawy, mając podobnie działające stymulanty (colę i czipsy w maszynach) chętnie ucieka do domu po "udrękach z źle wychowanym" nauczycielem na-trętnie lecz daremnie poszukującym w półsennych głowach "okna wsadowego dla wiedzy". Umysł też jest organem i jak każdy organ musi być odżywiony naturalnymi składnikami odżywczymi aby prawidłowo funkcjonował. Wyjąłowana i zatruta chemicznie treść żołądkowa takich składników do organizmu nie wnosi, bo tylko organiczne nawożenie plan-tacji takie składniki zapewnia. Ale o tym trzeba chcieć wie-dzieć, a komu potrzeba choroby, żeby pomyślał o przyczynach "Boskiego karania" za złe traktowanie gleby i zwierząt hodowlanych, temu należy powiedzieć bez pobłażania - "chciałeś młot i sierp, to cierp!". Po tym krótkim wstępie zostawmy ten problem do opracowania służbie zdrowia. Z pewnością przyczyni się to do zrozumienia endemicznego niedomagania naszej codzienności wynikającego również z braku składników odżywczych w anabolikach, oraz zauro-czenia nowoczesnością zachęcającą do nieróbstwa i wy-godnej ignorancji oduczającej szacunku dla niezbędnej i ciężkiej pracy rolnika.

Bo cóż w Polsce stoi na przeszkodzie w unowocześnieniu naszych gospodarstw, poza wiarą w cud osiągnąć obcych, głupotą i brakiem wiary w cud własnej siły!?

Jak bardzo niezbędną i od wieków niezmienną poza wpro-wadzaniem mechanizacji jest ta praca niechaj oświeci nas apel amerykańskiego ekologa, autora wielu książek i arty-kułów w obronie środowiska, który pracuje dla Narodowej Rady Ochrony Zasobów Naturalnych w USA - Robert F. Kennedy jr.

APEL ZACZYNA SIĘ OD SŁÓW:

Polacy [!], jeżeli poddacie się terrorowi amerykańskiego koncernu Smithfield Foods, wasze powietrze i rzeki zostaną zatrute, zamiast wieprzowiny ludzie będą jeść chemiczne świństwo, a rolników czeka los chłopów pańszczyźnianych na własnej ziemi". Dla nas oczywiście jest obojętne czy to firma Smithfield czy inna duńsko-niemiecko-koszerna bę-dzie uprawiać tyranie korporacyjnych monopoli w planie likwidacji

polских gospodarstw [podkr. moje - W.K.]. Kontynu-ując moje nagranie apelu z Radia Polonii-2000, zamiesz-czonym też w Dzienniku Chicagowskim, 10. X. 2003 r. czy-tamy dalej: "Jeżeli Polska ma rozkwitnąć w nurtach global-nej gospodarki, zamiast w nich utonąć, musi dostrzec swą niezwykłą siłę i uwierzyć w siebie. - Smithfield to jedna z ponadnarodowych korporacji, które przekształciły tradycyjny chów zwierząt w przemysłową produkcję mięsa - jest naj-większym na świecie hodowcą świń w USA, opanował pra-wie 30% rynku wieprzowiny. Jest też jednym z najwięk-szych trucicieli wód i powietrza w mojej ojczyźnie - mówi amerykański ekolog. - Smithfield wraz z innymi koncernami wyrugował dziesiątki tysięcy drobnych rolników z ich ziemi, pozbawił pracy tysiące rybaków, rozbił społecznościami lokal-ne, zniszczył zdrowie mieszkańców wsi - a przy tym w nie-wyobrażalnie okrutny sposób traktuje miliony zwierząt ho-dowlanych.

Cztery lata temu, w roku 1999, Smithfield rozpoczął przejmowanie byłych PGR-ów i zakładów mięsnych w Polsce z zapewnieniem, że zmodernizuje polskie rolnictwo, przynie-sie dobrobyt i pracę społecznościami wiejskim. Przez ostat-nie dwie dekady Smithfield i jego sojusznicy składali iden-tyczne obietnice mieszkańcom Karoliny Północnej - rolni-czego stanu USA.

W odpowiedzi senat stanowy przyjął regulacje prawne i w hrabstwie Bladen zbudowano największą rzeźnię świata, gdzie każdego dnia zabija się 30 tys. świń.

Około 15 lat temu Karolina Północna miała jedne z naj-czystszych wód w całej Ameryce. Dziś jej wody należą do najbardziej zanieczyszczonych. W samym tylko 1995 r. wy-ciek ze zbiornika płynnych odchodów zwierzęcych spowodował śmierć miliarda ryb w rzece Neuse. Władze stanowe musiały użyć buldożerów by usunąć zwalę ryba z atlantyckich plaż Pamlico i Albermarle. Również obecnie na skutek ekspansji Smithfielda rzeka Neuse jest tak zanieczyszczona, iż rokrocznie ginie w niej 100 mln. ryb. Skórę tamtejszych rybaków pokrywają ropiejące rany.

W Północnej Karolinie dwadzieścia lat temu było około 27 tys. gospodarstw rodzinnych hodujących świnie bez szkoda-nictwa ekologicznego. Dziś nie pozostał prawie nikt - rolni-ków zastąpiło 2,200 ferm - z efektami w zakresie ekologii, jak wyżej - W.K.

Smithfield buduje też chlewnie o rozmiarach boiska do piłki nożnej gdzie tysiące manipulowanych genetycznie świń żyją włózione w małe metalowe kojce - bez światła dziennego i ściółki, bez możliwości ruchu i utrzymywane są przy życiu przez ciągłe podawanie antybiotyków i substancji zawierają-cych metale ciężkie. Cała ta chemia (poza mięsem) ładuje w odchodach zwierząt. A świnia wytwarza dziesięciokrot-nie więcej odchodów niż człowiek!

W jednym z obiektów Smithfielda w stanie Utah żyje 850 tys. świń, które wytwarzają więcej ścieków niż Nowy York! Miasta zobowiązane są do utylizacji ścieków, a „fabryki mię-sa” wylewają nieprzerobioną gnojownicę na pola. Odchody docierają do wody gruntowej lub wraz z wodą deszczową spływają do strumieni, rzek, jezior. Ścieki to prawdziwie dia-belska mikstura. Zawierają prawie 400 substancji toksycz-nych - metale ciężkie, antybiotyki, hormony, pestycydy, dzie-siątki drobnoustrojów i wirusów. Antybiotyki z tej "trującej zupy" przyczyniają się do rozwoju super bakterii odpornych na leki. Odchody zatruły już wody gruntowe 34 stanów USA. Związki azotu powodują zgony noworodków i niedorozwój umysłowy dzieci.

Skażenia przyniosły choroby i śmierć tysięcy Ameryka-nów, z tym, że tego się nie nagłaśnia. W 1993 roku w 800-tysięcznym Milwaukee połowa mieszkańców zachorowała wskutek zatrucia wody pitnej przez pobliską rzeźnię, 114 osób zmarło. Ścieki stały się świetną pożywką do rozwoju w wodach przybrzeżnych nieznanego wcześniej mikroorga-nizmu *Pfisteria piscicida*. Mikrob ów zabija co roku miliony ryb, na ich ciele pojawiają się otwarte niegojące się rany. Ludzie łowiący ryby, lub kąpiący się w tych wodach mają poważne problemy z oddychaniem i narażeni są na uszko-dzenie mózgu. *Pfisteria* pojawiła się także w stanie Mary-land, gdzie władze stanowe ze względów sanitarnych wy-łączyły z użytkowania rzeki wpadające do zatoki Chesapeake.

Smród z chlewni przemysłowych przekracza wszelkie wy-obrażenie, np. okoliczni mieszkańcy mają problemy z oddy-chaniem, wymiotują, mdleją. Nie otwierają okien, nie wywie-szają wypranej bielizny. Jedzenie które zechcemy spożyć w odległości kilku kilometrów od fermy będzie miało zapach i smak świńskich odchodów.

W stanie Iowa "fabryki świń" spowodowały upadek 45 tys. niezależnych hodowców. Z pośród pozostałych 10 tys. aż połowa kontrolowana jest przez Smithfield i kilka innych korporacji.

Wracając do spraw Polski, Joe Luter - właściciel Smith-fielda - w rozmowie z "Waschington Post"

zapowiedział, że zmieni Polskę w "europejski stan Iowa". "Kiedy opowiadam Polakom o Smithfieldzie, są zaskoczeni: amerykańska firma i działa w taki sposób?! To niemożliwe! **U was, w Polsce, panuje niepodważalna wiara w amerykański kapitalizm.** Nie ma większego orędownika wolnorynkowego kapitalizmu niż ja sam - mówi Mr Kennedy - lecz Smithfield będzie pró-bował wzbogacić się kosztem Polski, kosztem waszych rol-ników i społeczności wiejskich. I osiągnie ten cel, unikając reguł wolnego rynku, a także zmuszając was do pokrycia kosztów zanieczyszczenia wody i powietrza, powiększając bezrobocie, trując sąsiadów, obniżając wartość ich domów i ziemi..."

Jest jeszcze wiele argumentów w tym apelu, które z po-wodu braku miejsca muszą być pominięte, ale myślę, że to już wystarczy aby przekonać wszystkich ludzi dobrej woli do wspierania i odbudowy infrastruktury rolnej w oparciu o wiejskie gospodarstwa rodzinne. Wystarczy również, żeby oświecić euronaiwnych, że pchają się do unii jak muchy do 'czegoś śmierdzącego'. Dzisiaj w przeciwieństwie do okresu z przed referendum jest ich tak niewiele, że ledwo wystarcza pod lektyki dla polityków i ekonomistów z zapartym od-dechem oczekujących stanowisk w Brukseli. Brak takich a-ferzystów oraz ich fanów w Polsce może tylko spowodować zmiany na lepsze jutro. Należy zapoznać się i wprowadzić w życie program odbudowy kraju z dzisiejszej zapaści jaki ma Organizacja Narodu Polskiego - Liga Polska z prof dr hab. - Janern Pyszko na czele.

Czytając Ich program, nasuwa się myśl, że ten skromny, władający kilkoma językami naukowiec i przywódca Poloni Szwajcarskiej - toż to drugi Gabriel Narutowicz dla Polski!

ONP - Liga Polska jest partią polityczną dlatego ma wszel-kie predyspozycje do przejęcia władzy w kraju. Istnieje już od ponad trzech lat w Polsce, od kilku lat w Szwajcarii.

RUCH NARODOWY, JEGO WARTOŚCI I RODOWÓD

Zacznijmy przegląd od retrospekcji i charakterystyki kilku naszych wielkich duchownych zastużonych w budowie tych wartości. Pomiędzy ks prof. Cz. Bartnikiem a Arcybiskupem Jakubem Świnką (zm. 1314 r.) było wielu duchownych ro-zumnie łączących interes i rolę Kościoła z interesem i wy-chowaniem Narodowym. **Abp. Świnka** rzucił hasło scalenia Polski w jedno państwo po rozbiciu dzielnicowym powodując odejście od polityki dynastycznej na rzecz narodowej. Będąc świadomym emanatyzmu religijnego mas, użył me-tafizyki do osiągnięcia celu. Po kanonizacji Św. Stanisława Biskupa podczas ekshumacji dla ludu ujawnił zrośnięcie się porąbanego ciała męczennika, jako Boży drogowskaz do zjednoczenia Polski nawet za cenę czeskiego monarchy. Inna rzecz, że Św. Stanisław to postać kontrowersyjna, dla jednych zdrajca knujący z benedyktynami z Tyńca przeciw-ko słowiańskiemu królowi i Polsce, a dla drugich święty i męczennik [!?] - co wymaga osobnego opracowania. Jak-kolwiek to było, spowodowało ukonstytuowanie się prymatu etyki nad władzą co w Polsce przetrwało do połowy XX wie-ku. Dzięki temu, genialny wynalazek Greków - indywidualizm i jego rozwój - mógł być pielęgnowany wydając wspa-niałe owoce jako zaczyn pod przyszłe demokracje i ich kon-stytucje.

Kardynał Hozjusz [1504-1579] wg. Prof. Giertycha zale-cając trwanie przy starych zwyczajach z kontrolowanym po-szanowaniem władzy świeckiej, odważył się proponować przeniesienie Krzyżaków na Podole dla obrony chrześci-jaństwa przed wojującym półksiężycem jako zbędnych już wśród chrześcijan. Jakże potrzebny dziś do wystania glo-balistów z Polski z paszportem w jedną stronę.

Ksiądz Piotr Skarga (1536-1612) nadmiernie uducho-wiony wódz polskiej kontrreformacji wspierając upadkiem myśli narodowej złe siły w Kościele - "gdy ziemski ojczyzna upadnie, przy niebiańskiej się ostoi", nie szczędził też rozumnych wskazań jak życie na ziemi ubrane być musi w szaty pragmatyzmu. W słynnych kazaniach, porównując oj-czyznę do okrętu mówił: "Gdy okręt tonie, a wiatry go prze-wracają, głupi ten co tłumoczeki swoje opatruje i na nich sie-dzi, a do okrętu ratowania nie idzie". Uczył, jak prawo dzieli się na przepisy i karanie. Kiedy jest złe, kiedy dobre - aż po zbieżność z rzymskim "summum ius, summa iniuria", oraz, że prawo, które jednym służy, a drugim szkodzi, nie jest prawem! Wobec powyższego już widać, jak bardzo przydałby się dzisiaj w negocjacjach z Unią.

Bp. Andrzej Olszowski [1621-1677] podkanclerzy a póź-niej prymas świadomy przekupstwa obcych dworów spowo-dował obowiązek przysięgi dla głosujących, że nie będą gło-sować na tych od kogo brali pieniądze. Z Potopu H. Sien-kiewicza pamiętając przysięgę Kmicica dla polityki J. Radzi-wiła widzimy co w owym czasie przysięga znaczyła, przez to jak skutecznym było działanie prymasa. Wskazywał rów-nież na cel polityki polskiej jako najważniejszy dla przeciw-stawienia się wzrostowi sił niemieckich. - Znow dzisiaj b. potrzebny!

Paweł Włodkowiec (1370-1435) świecki i duchowny prag-matyk - dla przykładu wszystkim pokoleniom,

połączenie u-duchowienia z mądrością. Rektor Akademii Krakowskiej, po-lityk prawnik, pisarz i ksiądz. W konflikcie z Krzyżakami o-brońca polskiej racji stanu na soborze w Konstancji (1414-1418) - obrońca praw pogan i innowierców. Wykazał non-sens narzucania wiary pod przymusem co wykluczało zaw-sze istniejącą głupotę wojen religijnych. Spowodował naro-dzenie się myśli jako doktryny - "O Zasadach Prawa i Moralności w Życiu Międzypaństwowym". Rozprawa "O Wła-dzy Papieża i Cesarza nad Niewiernymi" przyczyniła się do wyeliminowania wpływów Papieża i Cesarza podczas po-koju z Krzyżakami w 1433 r. Bez naruszenia prymatu etyki nad władzą przyczynił się do nowego sposobu myślenia o pochodzeniu prawa z narodu a nie jak dotąd od dynastii, przez co rząd stał się podległym kontroli obywateli. Dzisiej-sze demokracje już powoli odchodzą od jego kramu z mąd-rością, pomimo narodzin w mniej niż 100 lat po nim - "nau-czyciela" również ojców Amerykańskiej Deklaracji Niepod-ległości. - Był nim **Wawrzyniec Grzymała Gościński** (1530-1607), pisarz, polityk, biskup poznański od 1601 r. Zwolennik tolerancji, obrońca praw różnowierców, autor traktatu politycznego "De Optimo Senatore Libri Duo - o dobrym se-natorze" tłumaczonego na wiele języków i jest w Ameryce w bibliotece Tomasza Jeffersona, twórcy Amerykańskiej De-klaracji Niepodległości. Uczył, "że koniecznym jest tworze-nie warunków dla życia ludzi w cnocie, a nie by przestęp-cy ginęli od katowskiego topora" - co do dziś w strukturach narodowych jest (a raczej do niedawna było), troską o nor-malność zapobiegającą patologiom. Według prof. Giertycha zwolennik aposterioryzmu, uczył wnioskowania z doświad-czeń dziejowych, oraz równości wszystkich wobec prawa - władzy też! Nierówność jest jedynie możliwa wobec zasług, bo wynikająca z uzdolnień i cnót. Nauczał, jak tyrana poz-naje się po tym, że niszczy zacnych, terroryzuje ludność, zakazuje zebrania, sieje waśnie i uciska podatkami (czyżby śnił o dzisiejszych globalistach?). Odegrał wielką rolę w for-mułowaniu nie tylko polskiej myśli politycznej bo czytając Amerykańską Deklarację Niepodległości znajdujemy niemal że kopie jego myśli pod presją żywiołu skomercjalizowane-go - nie wiele z tych wspaniałych wytycznych pozostało do dzisiaj.

Nie mniej zasłużonym w tworzeniu wartości narodowych był **Stanisław Konarski** z zakonu pijarów, jeden z najwięk-szych reformatorów szkolnictwa. Pisarz, polityk, pedagog, poeta, prekursor polskiego oświecenia i założyciel COLLE-GIUM NOBILIUM w Warszawie (1740). Krytykował liberum veto, autor m.in.: "O skutecznym rad sposobie", „O popra-wie wad wymowy", "Pisma wybrane", „Pisma pedagogicz-ne" - naprawiał dzieci (ogłupionej złotą wolnością) szlachty. Wg. Prof. Konecznego - zasługi pedagogiczne Konarskiego odczuwają wszystkie katolickie kraje Europy przez wybitną w dziejach szkolnictwa rolę zakonu pijarów. Zreformowani przez Konarskiego dodali sobie do trzech ślubów zakonnych jeszcze czwarty: 'nauczania aż do śmierci'. Postrzegali szko-łę również jako część naprawy Rzeczypospolitej - niez-będny wręcz dzisiaj - również do wychowywania młodzieży nowobogackiej arystokracji, częściej z herbem sklepikarza niż rodowym i o poglądach kosmopolitycznych.

Kard. Stefan Wyszyński - wszyscy pamiętamy jak przes-trzegali solidarność przed zdefraudowaniem jej etosu przez siły wrogie Polsce. Jego mądrych rad - też nie umieliśmy przyjąć uprawiając sabotaż gospodarczy na zlecenie tych sił. Przez idiotów ekonomicznych i wielu obłąkańców z So-lidarności oczarowanych strajkowaniem, wzięliśmy udział w planie zniszczenia Polski. Przed i po okrągłym stole mieliśmy "Złoty róg"... i aby go odzyskać trzeba skończyć z me-galonią i podziałami na partyjnych, bezpartyjnych i anty-partyjnych patriotów. Trzeba umieć znaleźć swoje miejsce w szeregu i doinformować się jak te szeregi oczyszczać z antynarodowych libertynów... Utworzenie federacji państw europejskich wg. Prez. Ch. de Gaulle'a "Europa jako rodzi-na ojczyzn" jest godne poparcia, ale antynarodowy kotłochoz unijny z globalnym zarządzaniem, godność ludzka i zdrowy rozsądek nakazują potępić!. Nauki Kard. Wyszyńskiego, o. prof. Krapca czy też ks. prof. Bartnika są dzisiaj dostępne dla wszystkich zainteresowanych losem narodu. Nic nam nie pomoże wiara w cud osiągnąć obcych i liczenie na po-moc ich (własnego) kapitału, jak też nic, nam nie da ciągła walka z komuną wg. programu antyrosyjskiej i antykomunistycznej histerii. O zbrodniczym charakterze - Kaganowiczów, Leninów, Trockich" stojących na czele i za plecami tego systemu nie trzeba dziś nikogo mądrego przekonywać, ale warto wiedzieć, że nie tylko oni ale i ich ofiary tworzyły historię ubiegłego stulecia. Potępienie tego okresu bez re-alistycznej analizy przyczyn i skutków takiego właśnie zawi-rowania sił historii, możliwe będzie tylko u frakcyjnego dyle-tanta, udającego historyka lub polityka. To temat na dyser-tację o konfliktach społecznych i międzynarodowych wieku XX-go. Nas powinno zainteresować jakich wad narodowych musimy się pozbyć, aby mieć wspólnie żyć, a nie tylko wspólnie umierać w - dla nas wyznaczonym geopolitycznym obszarze, bo jesteśmy „sklepieniem Europy" i nie potrafimy tego wykorzystać.

Wiesław M Klimkowski - CDN

CHRZEŚCIJANIE A ŻYDZI - Jędrzej Giertych

Poniżej przypominamy tekst Jędrzeja Giertycha *„Chrześcijaństwo a Żydzi”*, wydrukowany w 1978 r. w wydawanym w Londynie piśmie *„Opoka”* na temat ogłoszenia przez Episkopat francuski w dniu 7 kwietnia [1978 r.], dokumentu pt. *„Orientacje duszpasterskie w sprawie stosunku chrześcijan do żydów”*. Oto najciekawsze punkty tych „orientacji”, w streszczeniu.

Naród żydowski nie przestał być narodem wybranym: „Nowe Przymierze nie przekreśliło Starego Przymierza i naród ten nadal jest obdarzony obietnicami. Judaizm jest religią szczególnie bliską chrześcijaństwu, bo jest religią tych, którzy byli wyznawcami tej samej wiary co ongiś pierwsi chrześcijanie, tyle tylko, że nie zrozumieli, iż Chrystus jest Mesjaszem; trzeba, by się chrześcijanie zdobyli na nowe spojrzenie na naród żydowski, nie tylko w dziedzinie stosunków międzyludzkich lecz również w dziedzinie wiary; trzeba mieć wobec żydów postawę ekumeniczną i trzeba w naszym życiu religijnym korzystać z ich duchowych doświadczeń i osiągnięć. Naród żydowski jako zbiorowość nie jest winien ukrzyżowania Pana Jezusa. Dzisiejsze państwo izraelskie, mimo cierpień i krzywd, jakie jego powstanie przyniosło ludności arabskiej, jest faktem o znaczeniu nie tylko politycznym, ale i teologicznym i winno się cieszyć naszym poparciem i sympatią”.

Ogłoszenie tego dokumentu stało się wydarzeniem o od-dźwięku światowym. Spowodowało żywe i nieraz gwałtowne reakcje poza obrębem świata katolickiego i wywołało głębokie podzielenie się opinii publicznej wśród samej zbiorowości katolickiej.

Jak donosi londyński *„The Tablet”* (z 5 i z 19 maja 1978), „Dokument został dobrze przyjęty przez koła żydowskie we Francji. Naczelny rabin, p. Jakub Kapłan powitał go jako na-rzędzie popierania wzajemnego poznania i szacunku, który-ych pragnął Sobór Watykański II i podkreślił, że te «orien-tacje» są najzupełniej zgodne z nauką największych teolo-gów... żydowskich. Inni żydowscy przywódcy zauważyli ze szczególnym zadowoleniem całkowite uniewinnienie (przez ten dokument) narodu żydowskiego jako całości z odpowiedzialności za śmierć Chrystusa”.

Dokument wywołał gwałtowną reakcję protestu w świecie arabskim, a zwłaszcza wśród arabskich chrześcijan. Ambasadorowie krajów arabskich w Paryżu ogłosili wspólny ko-munikat, w którym określili „Orientacje” jako oświadczenie „nie w porę”, „stronnicze” i „świętokradcze”. Ambasadorowie Libanu i Egiptu przy Watykanie podnieśli protest u Stolicy Apostolskiej. Ostry protest został także podjęty przez organizację, poświęconą kontaktom chrześcijańsko-muzułmańskim w Madrycie.

Rzecz jednak ważniejsza, że ze stanowczym sprzeciwem wystąpiły czołowe powagi katolickie, i to bynajmniej nie wyłącznie arabskie.

W Damaszku, w Syrii, grecko-katolicy biskupi zebrali się celem przestudiowania dokumentu poczem wysłali dwie de-pesze, jedną do Ojca Świętego, drugą do przewodniczącego Konferencji episkopatu francuskiego, kardynała Marty, domagając się całkowitego i niedwuznacznego odwołania tego „niebezpiecznego” tekstu [podpisali te depesze biskupi Boutros Rahi, Jerzy Chelhot, Boulos Koussa i Ludwik Har-fouce]. Ponadto, wysłali do Stolicy Apostolskiej w dniu 21 kwietnia protest biskup Damaszku Illibi, i grecko-katolicki biskup Aleppo - Naofitos.

W pierwszych dniach maja czterdziestu jezuitów różnych narodowości, pracujących w Libanie, ogłosiło wspólne o-świadczenie, w którym stwierdzili, że „każdy dobry chrześcijanin musi odrzucić takie orientacje, i więcej nawet, każ-dy dobry chrześcijanin, powodując się zmysłem wiary, po-siadany przez każdego członka ludu Bożego, ma obowiąz-ek publicznie i formalnie sprzeciwić się temu błędnemu nauczaniu”. Stwierdzili także, że jest to „tekst polityczny, teologicznie nie do obronienia”. Oraz przypomnieli, że „o-bietnice zostały spełnione” i zarzucili francuskiemu doku-mentowi, że „przemilcza urzeczywistnienie obietnic”. (Cytuję wedle *„Bulletin du Cercle d'Information civique et sociale”*, Paryż, Nr. 152 z dn. 1 czerwca).

W dniu 27 kwietnia episkopat rzymsko-katolicki krajów Afryki Północnej (Algerii, Marokka i Tunisu), jak wiadomo, złożony w istocie wyłącznie z biskupów narodowości fran-cuskiej, ogłosił oświadczenie, zawierające surową krytykę „Orientacji duszpasterskich” episkopatu francuskiego stwierdzając zarazem w nich „poważne dwuznaczności” oraz „zło-wrogie (*nefaste*) pomieszanie między judaizmem i syjoniz-mem, oparte na interpretacji Biblii, stanowiącej nadużycie (*abusive*)”. Oświadczenie to wychodzi z założenia, że obiet-nice proroków zostały spełnione z jednej strony przez po-wrót z niewoli babilońskiej, a z drugiej strony przez przyjs-cie Mesjasza. (Cytuję wedle tego samego źródła).

Wreszcie, rzecz szczególnej wagi, jeden z najwybitniej-szych teologów francuskich, kardynał Danielou (przebywa-jący stale w Rzymie i nie będący członkiem francuskiego episkopatu), ogłosił w dniu 28 kwietnia w paryskim dzien-niku „Le Figaro” oświadczenie w którym stwierdził, że „tekst wdaje się w dającą się zakwestionować teologię, dotyczącą dzisiejszej roli narodu żydowskiego w historii zbawienia”.

„Cała ludzkość była pierwotnie powołana przez Boga i to wszystkie narody zgromadziły się w Kościele. Jest fał-szem mówić dziś jeszcze o szczególnym wybraniu narodu żydowskiego. I jest to, na dodatek, najlepszy sposób do obudzenia antysemityzmu”.

Kardynał Danielou stawia następnie pytanie, co ma ozna-czać następujące zdanie w tekście biskupim: „Pierwotne Przymierze nie zostało przekreślone przez nowe Przymie-rze”. Wreszcie cytuje jeszcze jedno zdanie, które „nas nie-pokoi”. Nakazuje ono „nowe spojrzenie chrześcijan na na-ród żydowski, nie tylko w dziedzinie stosunków międzyludz-kich, lecz również w dziedzinie wiary”. Kard. Danielou odpo-wiada na to w tonie bardzo stanowczym. „To właśnie tego nie możemy zrobić. Nie mamy prawa zmieniać wiary”.

W Rzymie, profesor Alessandrini, dyrektor biura praso-wego Stolicy Apostolskiej, oświadczył, że w sprawie stosun-ku do żydostwa Watykan trzyma się deklaracji soborowej „Nostra Aetate”. Zrozumiano to powszechnie jako wyraże-nie dezaprobaty dla dokumentu biskupów francuskich.

Wreszcie, także i głowa episkopatu francuskiego, kardynał Marty, arcybiskup Paryża, odciął się w pewnym stop-niu od tego dokumentu, oświadczając, że dokument ten jest dziełem „Komitetu biskupiego, a nie Episkopatu francuskie-go”. (Cytuję wedle „Bulletin”, jak wyżej).

Ów „komitet biskupi do spraw stosunków z judaizmem” został w roku 1969 powołany do życia przez Episkopat fran-cuski i składa się z sześciu biskupów, którymi są Ich Eks-celencje Eichinger [Strasburg], Etchegaray [Marsylia], Riobe [Orlean], Brand [Frejus], Pezeril [sufragan paryski] i Decour-tray Dijon. Sekretarzem komitetu jest dominikanin, ojciec Bernard Dupuy. Przewodniczącym jest biskup Eichinger ze Strasburga. Warto zauważyć, że w komitecie tym zasia-da ks. biskup Pezeril, który wstawił się poprzednio swoją demonstracją promasońską.

Wymieniony wyżej „Bulletin” robi mimochodem uwagę, że „człowiek stawia sobie pytanie, co sądzi na omawiany temat Sekretariat do spraw stosunków z Islamem, złożony z Ich Ekscelencji księży biskupów Huyghes (Arras), Collin (Digne) i Collini (Tuluza)”.

Jak widzimy, część francuskiego Episkopatu zaangażo-wała się w wystąpienie, skrytykowane następnie przez licz-ne ośrodki katolickie (także i przez biskupów i kardynałów Francuzów), nie tylko jaskrawo filo-żydowskie w sensie poli-tycznym (a więc stronnice na niekorzyść Arabów palestyń-skich), ale i naginające teologię katolicką do wymagań pro-pagandy żydowskiej głoszącej prymat rasy żydowskiej w świecie jako narodu wybranego, oraz propagującej wciąż trwającą wartość uniwersalną żydowskiej religii. Nie po raz pierwszy, niektórzy członkowie francuskiego Episkopatu o-kazali, że ich katolicka prawowierność jest pod znakiem zapytania.

Wymieniony wyżej „Bulletin” otwarcie stwierdza, że „już drugie oskarżenie o herezję zostało uczynione przeciwko biskupom francuskim. A że oskarżenie to sformułowane zostało przez innych biskupów, jest to cios dla jedności katolickiej”.

Biuletyn wyraża niepokój z powodu postawy francuskiego Episkopatu i przypomina, że przecież „idąc ślepo za swo-imi biskupami katolicy Anglii, Niemiec, Holandii i Skandy-nawii stali się pomalutku, protestantami w wieku XVI”.

Miałem już sposobność pisać w „Opocze”, że obecny kry-zys w Kościele to jest przede wszystkim kryzys Episkopatu. Zbyt wielu ludzi nieodpowiednich, czy to słabych, pozbawio-nych charakteru, lub źle zorientowanych, czy też będących „wtyczkami” wrogich sił i „wilkami w owczej skórze” - zostało w ostatnim ćwierćwieczu mianowanych biskupami i to oni są głównym czynnikiem fermentu i dezorganizacji w Kościele.

„Orientacje” biskupów francuskich w sprawie stosunku do żydów mają znaczenie nie tylko teologiczne. Mają one także i wielkie znaczenie polityczne.

Nadestano mi z Ziemi Świętej wycinek z gazety „Nowiny Izraelskie”, dziennika żydowskiego w języku polskim, uka-zującego się w Izraelu: niestety wycinek jest bez daty, ale przypuszczam, że musi on pochodzić z kwietnia lub począt-ku maja b.r. [1978 - T.K.]. Są w nim informacje następujące:

„Przywódcy Kościoła katolickiego obawiają się pogorsze-nia sytuacji Kościoła w świecie muzulmańskim w wyniku ogłoszenia dokumentu episkopatu francuskiego na temat Żydów. - Obawy te opierają się na obserwacji reakcji róż-nych krajów arabskich na ten dokument.

Ambasador egipski (w Rzymie) M. Waspi oznajmił wczoraj na konferencji prasowej, że «nie do pomyślenia jest, by nie nastąpiły reakcje polityczne na ten dokument, niezależnie od tego, czy tego pragniemy, czy też nie. Dokument stawia Kościół katolicki w kilkunastu krajach w obliczu niebezpieczeństwa».

Rządowa gazeta algierska „El Mu-dżahid” pisała, że «jeśli katolicki Kościół chce, aby Arabowie nadal go tolerowali, to powinien ponownie rozpatrzyć swe stanowisko i wyciągnąć odpowiednie wnioski».

Rozeszły się ponadto pogłoski, że patriarcha koptyjski w Aleksandrii wykorzysta swą oficjalną wizytę u Papieża Pawła VI w dniu 4 maja, aby przypomnieć Kościołowi katolickiemu, że jest wielu chrześcijan w Palestynie i w państwach arabskich, o których nikt nie troszczy się w dostatecznej mierze.

Obserwatorzy w Watykanie sądzą, że biorąc to wszystko pod uwagę, Stolica Apostolska stara się odgrodzić od dokumentu wydanego przez francuski episkopat. - Tyle gazeta żydowska.

Oczywiście Arabowie nie mają Kościołowi katolickiemu nic do rozkazywania, ani do doradzania w co ten Kościół ma wierzyć. Ilekroć to razy chrześcijanie musieli być gotowi na męczeństwo z takich właśnie, lub podobnych powodów! Ale rzecz w tym, że „Orientacje” francuskie wcale nie zawierają prawd wiary a przeciwnie mają treść z punktu widzenia wiary wysoce wątpliwą. I dlatego że niektórzy biskupi francuscy [nie wszyscy] chcą się przypodobać żydom, to chrześcijanie w krajach arabskich, mają doznać prześladowań, a chrześcijanie pod władzą Izraela mają się czuć opuszczeni!

Sprawa omawianego tu francuskiego dokumentu daje mi sposobność do wypowiedzenia kilku własnych uwag na ten sam temat, to znaczy na temat ustosunkowania się chrześcijan do judaizmu. Wypowiadam je jako człowiek świecki, w pełni świadomy tego, że zdanie jego nie ma żadnej powagi. Wypowiadając je, chcę bronić katolickiej ortodoksji. Gdyby się okazało, że poglądy moje są sprzeczne z tym co w punktach dogmatycznych jest wyrazem poglądu Stolicy Apostolskiej, z góry to co powiedziałem, wycofuję.

Oto moje uwagi.

1) Żydzi jako zbiorowość religijna (trudno powiedzieć: jako kościół, gdyż formalnego kościoła nie tworzą), są społecznością zbuntowaną przeciwko Bogu. Mesjasz narodził się wśród nich. Powinni byli przyjąć Go i pójść za Nim. Ale Go nie przyjęli. Jest to jeden z wielkich, kosmicznych buntów we wszechświecie, następny po upadku Szatana i po buncie Adama i Ewy. Rozporządzali, tak samo jak upadły Anioł, i jak Adam i Ewa, wolną wolą i z tej wolnej woli skorzystali.

Była to decyzja zbiorowości, a nie samych tylko jednostek. Dlatego judaizm jest zbiorowością religijną upadłą - w pewnym sensie tak się mającą do narodu wybranego z czasów przed Chrystusem, jak się upadły Anioł ma do nie upadłego Anioła. Ale to nie znaczy, że poszczególny Żyd (poza tymi co brali osobisty udział w skazaniu Chrystusa itp.) jest jednostką upadłą, żyje on własnym życiem, ma własną wolną wolę i może zarówno upaść, jak być zbawionym. Oraz nie ponosi winy za to, że się urodził w zbiorowości upadłej: oderwanie się od tej zbiorowości nie jest dla niego łatwe, został w określonych pojęciach wychowany i lojalność, wierność tradycji i całej odziedziczonej duchowej spuściznie, wierność rodzicom, przodkom, nauczycielom, swemu narodowi, bardzo mu to oderwanie się utrudnia, sprawiając, że należy on nadal do tej zbiorowości z całą dobrą wolą.

Ale dobra wola, poszczególnego Żyda jako jednostki nie umniejsza złej woli judaizmu jako zbiorowości. Żydostwo jako zbiorowość powzięło określoną decyzję i nie można go z tej decyzji rozgrzeszyć.

Decyzja ta kształtowała się w zbiorowej duszy Izraela już od pewnego czasu przed Ukrzyżowaniem, a co Chrystus o tym myślał, wiemy najlepiej z tekstu Ewangelii św. Jana, 8, wiersz 43-47:

„Czemu mowy mojej nie rozumiecie? Gdyż nie możecie słuchać mowy mojej. Wy z ojca diabła jesteście i pożądania ojca waszego czynić chcecie. On był zabójcą od początku i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; (...) Kto z Boga jest, słów Bożych słucha: dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście”.

Wiemy jednak, m.in. z listu św. Pawła do Rzymian, że Żydzi się jako zbiorowość w końcu do Chrystusa nawrócą: **„Zaślepienie po części spadło na Izraela, dopóki poganie nie wejdą w pełność, i tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jak napisano”**, (11,25-26).

To zresztą wcale nie przekreśla możliwości, że Antychryst co jest szeroko rozpowszechnionym mniemaniem, może wyjść właśnie z żydowskich szeregów, z jakiegoś ich odłamu, który się nie nawróci nigdy. Pan Jezus powiedział, że Żydzi za Antychrystem pójdą: **„Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie przyjujecie mnie: jeśli inny przyjdzie w imię swoje, jego przyjmiecie”.** (Św. Jan, 5, 43). Czy będzie to jeszcze przed nagłym, ostatecznym nawróceniem się narodu żydowskiego? Czy też dotyczy to nie

wszystkich żydów, ale tylko jakiegoś ich odłamu, do którego wyłącz-nie (a nie do całego narodu) Pan Jezus w owej chwili prze-mawia!?

Należy odrzucić mniemanie, że to tylko poszczególni ży-dzi, a nie żydostwo jako zbiorowość, odrzucili Chrystusa. Byli oni zorganizowaną zbiorowością religijną, mieli świąty-nię, kapłanów i arcykapłanów, mieli warstwę przywódców religijnych, „uczonych w Piśmie”, mieli panującą opinię pu-bliczną. To nie jacyś prywatni Żydzi wydali Chrystusa Rzymianom. Został On aresztowany, przesłuchany i oskarżony przez prawowite władze żydowskiej zbiorowości religijnej i to te władze wydały Go Rzymianom, oskarżając Go i doma-gając się kary śmierci na Niego. Nie było żadnego rozdźwię-ku między tymi władzami a opinią publiczną żydowskiego narodu, ani żadnego protestu, czy rewolucji. Masy żydow-skie stały po stronie swoich przywódców i domagały się ka-ry śmierci na Chrystusa, domagały się ukrzyżowania Jego, a nie Barabasa. Ci, co poszli za Chrystusem, byli w na-rodzie żydowskim mniejszością, i to mniejszością prześla-dowaną i sterroryzowaną.

Czytamy przecież w Ewangelii że się zamykali w swoich domach, że się bali. Niektórzy, jak Św. Szczepan, byli przez motłoch żydowski zabijani.

Trzeba tu rozróżnić dwie sprawy: nie pójście za Chrys-tusem i odrzucenie Go jako Mesjasza, zarówno jak odrzu-cenie Jego nauki; oraz ponoszenia winy za Ukrzyżowanie Go. I w jednej i w drugiej sprawie trzeba stwierdzić, że od-powiedzialny jest naród żydowski jako zbiorowość.

Twierdzenie, że to Rzymianie, a nie żydzi są winowaj-cami Ukrzyżowania, jest absurdalne.

To władze religijne żydowskie chciały śmierci Chrystusa i to żydowski tłum wołał: „Ukrzyżuj Go!” I to kapłani żydowscy wydali Chrystusa w ręce Rzymian, oskarżając Go przed ni-mi jako przed władzą okupacyjną o winy przeciwko nim. Kto jest większym winowajcą: denuncjant, donoszący okupanto-wi, czy okupant, który w tej sytuacji nie może przymknąć oka? Piłat chciał Chrystusa uratować, ale to żydzi mu na to nie pozwolili. To o Rzymianach Chrystus mówił: nie wiedzą, co czynią. Żydzi bardzo dobrze wiedzieli, co czynią.

Jest nieporozumieniem uważać dzisiejszą religię żydow-ską za identyczną z religią Starego Testamentu i tej spo-łeczności żydowskiej, w której żyli Najświętsza Maria Pan-na, święty Józef i sam Chrystus Pan. Odrzucenie Chrystusa zbiegło się w czasie z zupełnym przewrotem religijnym w narodzie żydowskim.

Czytamy wszak o momencie śmierci Pana Jezusa na krzyżu: „I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała a skały popękały”. (Św. Mateusz 27, 51). „A zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu”. (Św. Marek, 15, 38). „I zaczął się słońce, a zasłona świątyni w pół się rozdarła”. (Św. Łukasz, 23, 45). Z chwilą śmierci Jezusa świętość świątyni jerozolimskiej przestała istnieć. Wkrótce także i sama świą-tynia przestała istnieć.

Religia żydów epoki ewangelicznej (i wcześniejszej), a religia żydów dzisiejszych, to dwie zupełnie różne rzeczy.

Ci dzisiejsi nie mają świątyni, nie próbują jej odbudowy-wać, choć w ich ręku jest miejsce gdzie się ona znajdowa-ła. Nie mają nadbudowy organizacyjnej, jaką była hierarchia arcykapłańska i sanhedryn. Ich synagogi nie są świątynia-mi, lecz tylko domami modlitwy i salami zebrań. Ich rabini nie są kapłanami, lecz tylko uczonymi w piśmie, nauczycie-lami, oraz przewodniczącymi w modlitwie; szczątek tradycji kapłańskiej jaki się u dzisiejszych żydów przechował w pos-taci dziedzicznych przywilejów rodu Cohenów jest już tylko bardzo słabym echem dawnej roli warstwy kapłańskiej. Nur-tując w żydostwie prądy wtajemniczenia, których przejawem jest rola „cadyków”, nie mające z religią starotestamentową nic wspólnego. Wprawdzie dzisiejsi żydzi uznają główne części Starego Testamentu za swą świętą księgę, ale inter-pretują tę księgę w sposób nowy, mianowicie przy pomocy Talmudu. W istocie, to Talmud jest dziś ich główną świętą księgą, a Stary Testament o tyle tylko, o ile jest przez Tal-mud cytowany i objaśniany. Mają ponadto inne jeszcze pis-ma religijne, do których [wszyscy, lub niektórzy] przywią-zują wielką wagę. Jedną z nich jest Kabała.

Być może jest wolą Boga, by w chwili końca świata ży-dzi byli obecni w Jerozolimie, a nawet może by znajdował się tam ośrodek przywódczy żydowskiego narodu, ale to nic znaczy, by żydzi mieli w Jerozolimie królować.

Utworzenie państwa izraelskiego w Ziemi świętej jest fak-tem czysto politycznym, bez żadnego znaczenia mesjanicz-nego.

Osobiście, życzę Republice Izraelskiej wszystkiego dobre-go. W 1967 r., gdy wydawało się, że może być zmiądzona, co mogłoby pociągnąć za sobą eksterminację lub wygnanie jej ludności, życzyłem jej

zwycięstwa. Uważam że żydzi ma-ją do tego prawo, by mieć jakieś miejsce pod słońcem wy-łącznie dla siebie i by mieć „siedzibę narodową” o charakte-rze państwowym, w której mogliby się jako naród rozwijać i kwitnąć. A ich godne szacunku, dwutysiącletnie przywią-zanie do porzuconej Jerozolimy zasługuje na to, by mieli tę siedzibę narodową nie gdzie indziej, tylko w Ziemi Świętej.

Ale prawo żydów do własnej siedziby narodowej nie ozna-cza by takie same prawo do własnej ojczyzny osobnego na-rodu w rodzinie narodów arabskich, jakim są Palestyńczycy, miało być podeptane. Także i oni mają prawo do własnego państwa. Mają także i prawo do wynagrodzenia olbrzymich, wyrządzonych im krzywd, a przede wszystkim bezprawnej konfiskaty bez odszkodowania części ich ziemi, domów i dobytku i wyrzucenia ich na wygnanie.

Żadne względy międzynarodowej, czy naturalnej spra-wiedliwości nie wymagają, by Republika Izraelska musiała być małym mocarstwem, potęgą militarną zdolną zniszczyć Egipt jedną bombą atomową, rzuconą na tamę asuańską (przez co cały naród egipski może być skazany na utopie-nie), potęgą polityczną, marzącą o Damaszku, Bagdadzie i dostępie do Zatoki Perskiej, potęgą gospodarczą, dążącą w łączności z potęgą diaspory, do panowania nad światem.

Wydaje mi się, że sprawiedliwym rozwiązaniem byłyby dwa państwa w Ziemi świętej, żydowskie i arabskie, żyjące w zgodzie obok siebie na odpowiednio podzielonym tery-torium i odbudowane w swej arabskiej części przez wielkiej skali pomoc gospodarczą odszkodowawczą żydowską. Albo też jedno państwo federalne, złożone z dwóch kantonów, żydowskiego i arabskiego, podobne do Szwajcarii, czy mo-że do Jugosławii.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa Jerozolimy i innych miejsc świętych. Jerozolima jest miastem świętym nie tylko dla żydów, ale także i dla chrześcijan, oraz muzułmanów. Przez wieki całe chrześcijańska Europa walczyła o wyzwo-lenie Jerozolimy spod jarzma niewiernych. Czy mamy dzi-siaj, my chrześcijanie, o Jerozolimie zapomnieć?

Sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy Jerozolimy jest u-czynienie z niej, a przynajmniej z jej starego miasta, strefy niezależnej od wyłącznej władzy żydów.

Miało by się ochotę zaproponować przyłączenie starej Jerozolimy, a obok niej także i Betleem i Nazaretu do Pań-stwa Watykańskiego, to znaczy uczynienie z nich enklawy pod władzą Papieża. Ale jest jasne, że w dzisiejszej sytu-acji to jest rozwiązanie niewykonalne. Tak więc rozsądnym rozwiązaniem byłoby utworzenie „Terytorium miejsc świę-tych” - jako zony międzynarodowej, rządzonej przez radę czterech religij (katolików, chrześcijan wschodnich, żydów i muzułmanów), a znajdującej się pod opieką i gwarancją wielkich mocarstw.

Biuletyn [mimo skrajnej nazwy będący znanym francus-kim dwumiesięcznikiem], mówiąc o 'drugim' oskarżeniu, na-wiązuje do wydania w 1973 r. Nowego Mszałika Niedziel-nego, będącego wydawnictwem oficjalnym Episkopatu fran-cuskiego, polecanym przez biskupów i kler i noszącym Im-primatur J.E. ks Boudon, biskupa Mendę, będącego od wie-lu lat prezesem francuskiej Komisji Biskupiej do spraw Litur-gii. Mszałik ten zawiera odchylenia od katolickiej prawowier-ności. m. in. na str. 383 tak pisze o Mszy Św.: „Nie chodzi o dodawanie jednej Mszy do drugiej, choćby wewnątrz i zewnątrz nie wiedzieć jak dobrze odprawionej, po to, by otrzymały od Boga łaskę. Chodzi po prostu o przypomnienie jedynej ofiary, już spełnionej: tej doskonalej ofiary, w któ-rej Chrystus Sam się ofiarował i o nasze przyłączenie się do niej”. Biuletyn przypomina, że słowa te są w jawnej sprzecz-ności z trzecim kanonem Soboru Trydenckiego o Mszy Św.: „Jeśli ktoś mówi, że Ofiara Mszy jest tylko aktem uwielbie-nia i dziękczynienia, lub tylko prostym przypomnieniem O-fiary spełnionej na Krzyżu, niech będzie Anatemą”.

Spowodowało to liczne echa w prasie francuskiej. Ale jak dotąd, Episkopat francuski nie zareagował na to. „To właś-nie owo milczenie nas niepokoi” - pisze „Bulletin”.

Jędrzej Giertych - 'Opoka', numer 8, 1978

UNIA EUROPEJSKA CZY STANY ZJEDNOCZONE AP. WOJUJĄCA AMERYKA - (CZĘŚĆ III)

Brzeziński sugeruje ponadto, by tego kluczowego związ-ku nie nagłaśniać ze względów historycznych. Rdzeń struk-tury bezpieczeństwa europejskiego po 2010 r. ma stanowić partnerstwo Niemcy-Francja-Polska-Ukraina. Widzimy więc, że Zjednoczona Europa ma być tylko instrumentem w rę-kach Stanów Zjednoczonych. Rozwój potęgi gospodarczej oraz wyzwajające się ambicje (pamiętajmy o tym, że sła-bość Republiki Weimarskiej odbiła się znacząco na nastro-jach w Niemczech) popychają Niemcy w

kierunku autono-mii. Wniosek: konflikt pomiędzy USA a UE który obserwuje-my przypomina dążenie wasali - baronów do zdobycia jak największej autonomii wobec władcy Imperium. W prakty-ce, oznacza to ograniczenie podatków oraz zwiększenie za-kresu polityki niezależnej, z nadzieją na całkowitą niepodległość w przyszłości. Władca nie może stłumić buntu w za-rodku ze względu na siłę baronów. Baronowie są jednak za słabi, by zdobyć się na otwartą walkę o wyzwolenie. Niemcy i Francja grają właśnie rolę wasali - baronów wobec impe-ratora - Stanów Zjednoczonych. W tej grze, Polska i inne kraje europejskie, pełnią jedynie funkcję słabego lokaja, któ-ry za każde nieposłuszeństwo „bierze w gębę”. Ich rola o-granicza się do słuchania poleceń możnowładców.

Różnica tkwi jednak w byciu lokajem - gburem, słuchają-cym na kolanach [jak teraz] i potrafiącym bronić własnych in-teresów z godnością. Ten drugi typ lokajstwa wymaga jed-nakże zmiany myślenia i działania elit politycznych. Winny one wyzbyć się realizacji interesów partykularnych, a kon-centrować się na urzeczywistnieniu polskiego dobra wspól-nego. Zbigniew Brzeziński wskazuje nam nasze miejsce: „Polska jest zbyt słaba, by stać się graczem geostrategicznym, i ma tylko jedną możliwość: zintegrować się z zachodem”. - Skąd my to znamy?

Jest to tylko jedna, słuszna droga.

Aby głębiej uświadomić sobie różnicę pomiędzy „Nowym Porządkiem Świata” made in USA, oraz „nowoczesną in-tegracją Europy” a la Niemcy-Francja przyjrzyjmy się sto-sunkom „wolnej” Polski z tymi potęgami po 1989.

Ich treść obrazuje zarazem drogę Polski, rzekomo wolnej.

W latach 1971-1975 zadłużenie Polski wobec kapitału zachodniego doszło do **8,4 mld** dolarów; W 1981 było to **25,4 mld**; w 1987 już **39,2 mld**; dwa lata później, tj. w 1989 r. **41,6 mld**.

Banki zachodnie systematycznie zwiększały oprocentowanie udzielonych kredytów.

W latach 1971-75 wynosiło **5-6%**, w 1976-79 już **8-10%**, a w latach 1980-81 osiągało **15-20%**, w wielu przypadkach nawet 21,5%.

Do końca 1987 roku pożyczono Polsce łącznie **47,5 mld** dolarów, a Polska spłaciła **50,6 mld**. Mimo to zadłużenie wynosiło **39 mld dolarów!**

Już tylko naiwny, pozbawiony elementarnej wiedzy ma-tematycznej człowiek, może uwierzyć w propagandę o „długach gierkowskich”. Skoro Gierk jest winny naszego długu zagranicznego, to jak tłumaczyć fakt, że między 2002 ro-kiem, a 2003 zwiększył się on z ok. **84 mld do 103 mld** dolarów? Może to „duch” Gierka?

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w 1989 roku dług Pol-ski był w 80% skoncentrowany w ręku niemieckich banków. Tak więc w 1989 roku Niemcy wystawiły Polskę na prze-targ. Fakt ten nazwano „odzyskaniem niepodległości” i początkiem 'polsko-niemieckiego pojednania'. Nie trzeba wiele inteligencji by zrozumieć, że zazwyczaj komornik, ja-kim są Niemcy, dyktuje warunki „przyjaźni” dłużnika, wzglę-dem wierzyciela? Ale, jak mówił b. pracownik Banku Świa-towego, Andrzej Olechowski, „przejdźmy do konkretów”. W 1991 roku, Polska podpisała Układ Stowarzyszeniowy ze Wspólnotami Europejskimi. Jego efektem było jednostron-ne otwarcie się na kapitał, towary i usługi zachodnie. Pro-porcjonalnie do upadku polskiego przemysłu i rolnictwa rósł import z zachodu, a zwłaszcza z Niemiec.

Charakter „przyjaźni” wyrażają dane z rocznika statystycz-nego. W 1990 roku Polska miała **4,793 mld dolarów w o-brotach z zagranicą na plusie**, by w 1992 r. osiągnąć **2,726 mld na minusie**.

Przyspieszona „budowa wolnego rynku” sprawiła, iż bi-lans ujemny sięgnął 18,824 mld dolarów w 1998 r. Oblicza się, że w 2003 deficyt handlowy wyniósł 69 mld dolarów na niekorzyść Polski. Oznacza to 1,5 mln straconych miejsc pracy. Produkt niemiecki sprzedany w Polsce, daje pracę ro-botnikowi niemieckiemu. Wzmożonemu importowi zachod-nich produktów, towarzyszyła ekspansja zachodnich sieci handlowych. Wystarczy przejechać się po dowolnym, pol-skim mieście, aby dostrzec narodowo zorientowany kapitał. Geant, Carrefour, Auchan, Le Clerc, Lerpy Merlin z jednej strony; a - Hit, Kaufland, Praktiker, Komm and Kauf, Real z drugiej.

Czy jakikolwiek mały lub średni sklepikarz z Polski jest w stanie konkurować z wielkim kapitałem wspieranym przez francuskie i niemieckie banki?

Sprzedaż zachodnich produktów, tania siła robocza zło-żona z Polaków (studenci coś o tym wiedzą!), zyski wywo-żone zagranicę - oto imperialny i neokolonialny charakter zachodniego kapitału w Polsce! Po 14 latach ekonomiczne-go drenażu, wreszcie umożliwiono nam wejście do Unii Eu-ropejskiej. Na zachętę, jak naiwnemu dziecku, podsunęto zasady ustalone w Nicei, dzisiaj stające się już nieaktualne. Wynikiem

referendum akcesyjnego 45,6% Polaków (mniej niż połowa!), zgodziła się na „w uniwstąpienie” na zasadach przedstawionych w Nicei!

O tym, że była to tylko przysłowiowa marchewka poinfor-mował Ver Heugen już trzy dni później. Przypomina się baj-ka o Królowie Śnieżce, która zjadła piękne jabłko podrzucone na życzenie złej królowej i zapadła w sen. Polski sen nie będzie jednak spokojny. A oto prawdziwa rzeczywistość unijna, czyli „kij” który występuje zazwyczaj wespół z mar-chewką:

1. Gospodarka europejska jest zdominowana przez wiel-kie korporacje i wielkie banki. Polskie przedsiębiorstwa nie mają szans; polskich banków prawie już nie ma.

2. Dochód na głowę np. Niemca wynosi średnio przeszło 25 tys. dolarów, Polaka ok 4 tysięcy. Będziemy równi? - jest to nie możliwe.

3. Rolnictwo unijne jest silnie dotowane. Polska dostała tylko 25% dotacji. Jak można mówić o równej konkurencji?

Dotacje dla Polski mają wzrastać..., tylko, że od 2006 r. pod naciskiem Światowej Organizacji Handlu nastąpiła cał-kowita liberalizacja, czyli pozostaniemy bez żadnych dopłat. Oczywiście znajdują się ignoranci, którzy stwierdzą, że Polak, nawet posiadający 500 tysięcy złotych oszczędności może konkurować z posiadającym 500 tysięcy euro Niemcem czy Holendrem. Ale, ilu Polaków posiada takie oszczędności?

4. Uznaje się wolność przepływu kapitału oraz towarów i usług (likwidacja wszelkich barier i ceł), ale nie siły robo-czej. Polacy będą mogli pracować za 7 lat w Niemczech i Austrii! Jako banici? Oto prawdziwa przyjaźń!

Natomiast w naszym, rzekomo nędznym i biednym kraju, wszyscy obcokrajowcy będą mogli pracować od razu i wcale nie za małe pieniądze!, np. w Gdańsku jako szefowie fran-cuskiego wodociągu - SAUR, czy niemieckiego Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Dotychczasowi dyrek-torzy i inni dotąd panujący, będą szczęśliwi gdyż będą mogli parzyć swym pracodawcom kawę i coś tam jeszcze.

5. Płace mają być ustalane według danego państwa, ale ceny będą „rynkowo” uwalniane. Zarabiamy niewiele - 1/6 tego co, np., Niemiec, ale płacimy za benzynę tak samo. Co będzie dalej?

6. Nasilają się roszczenia niemieckich ziomkostw. „Wy-pędzeni” głosem Eriki Steinbach, domagają się zwrotu rze-komo utraconych majątków. A trzeba pamiętać, że w Niem-czech dominującą rolę odgrywa lobby żydowskie podob-nie jak i w USA, ale bardziej ukrywające się.

Niemcy, którzy napadli Polaków w 1939; którzy nie za-płacili rzeczywistych odszkodowań przekraczających bilion euro oskarżają Polaków o wypędzenia! - Pomimo, że zade-cydowały o tym wielkie mocarstwa (USA, ZSRR, W. Bryta-nia) nasi „przyjaciele” obwiniają swoje ofiary! Tylko ślepy nie potrafi dostrzec lekcji historii.

Wydaje się, że głosy rewizjonistów są elementem planu podbicia Euroazji.

Są bowiem Polacy, którzy wzdychają, sądzą się o majątki na tzw. polskim wschodzie. A ich dewizą jest: najpierw roz-bić Białoruś, element „osi zła”, zjednoczyć się, według wzo-ru jedności z Niemcami, z Ukrainą, wykupić Litwę, przeciw przyjęli zasadę wolnego handlu, i mit Polski „od morza do morza” stanie się faktem. Niemieckie siły wywiadowcze, ich agenci w Polsce działający, już dawno zaczęli ów projekt urzeczywistniać.

Oczywiście nie możemy winić wszystkich Niemców za działalność, a tylko ich elit politycznych i ekonomicznych o „kosmicznym” pochodzeniu.

W obliczu trudności ze wzrostem gospodarczym; bezro-bociem, które oficjalnie wynosi 5, a nieoficjalnie nawet 7 milionów; konsekwencjami Agendy 2010 - programu rządu Schroedera zmierzającego do likwidacji niemieckiego pań-stwa socjalnego, często podsycy się nastroje np.: antypol-skie by skanalizować rosnącą frustrację.

Trzeba však zważyć, aby w tej „nowoczesnej” Europie nie zapanował całkiem „stary” imperializm, którego Polacy już nie raz byli ofiarami.

Niemiecko-amerykańskie działania w Jugostawii i Afganis-tanie wskazują na powracającą falę niemieckiego rewanżyz-mu imperialnego. Dzisiaj siłą nie jest tylko armia, chociaż jak to widać na przykładzie US Army, wcale nie jest ona niez-będna. O potędze danego państwa stanowi przede wszystkim gospodarka oraz stojące u jej boku działania prawno-polityczne. Normy prawne narzucane przez Światową Orga-nizację Handlu, Unię Europejską, czy instytucje finansowe stanowią dobitny przykład na ograniczanie naszej suweren-ności [co nie jest niczym niezwykłym w dobie zglobalizowa-nej ekonomii] a jednocześnie wasalną rolę Polski wobec sil-niejszych podmiotów (wszak wielki kapitał z USA i UE zmia-ta konkurencje słabszych,

gdy nie ma ustawowych barier państw narodowych). Nie można również zapomnieć o trzeciej, ale równie ważnej broni - informacji. Własność mediów, a więc własność do informacji nasuwa nawet myśl, iż jesteśmy świadkami III wojny światowej prowadzonej przy pomocy środków informacyjno-psychologicznych.

Przyjrzyjmy się ekspansji „niemieckiej” prasy w Polsce. „To wielkie zagrożenie dla niezależnego dziennikarstwa i wolności myśli. Stary monopol państwa totalitarnego został w Europie Środkowej zamieniony na monopol obcego kapitału” - można przeczytać w raporcie Europejskiej Federacji Dziennikarzy. Zagraniczny kapitał - w trzech czwartych „niemiecki” - kontroluje 85 proc. rynku medialnego w Europie Środkowej, w tym ponad połowę rynku prasowego. Wg autorów raportu EFD, „niemieccy” właściciele gazet w Polsce, Czechach i na Węgrzech próbują narzucać redakcjom swój - zgodny z ustalonym, międzynarodowym [czytaj: żydowskim - St. F.] interesem - punkt widzenia.

Do kapitału niemieckiego należą już: wrocławskie dzienniki - „Słowo Polskie” i „Wieczór Wrocławia”. We Wrocławiu Passauer Neue Presse jest już właścicielem wszystkich [poza lokalnym dodatkiem „G.W.”] dzienników. Podobnie jest w Poznaniu po zakupie „Głosu Wielkopolski” i „Gazety Poznańskiej”; w Gdańsku, po zakupie „Dziennika Bałtyckiego” i wchłoniętego przez niego, jako bezpłatnego dodatku, „Wieczoru Wybrzeża”; w Łodzi, po przejęciu „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego”; w Katowicach, dzięki przejęciu „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Śląskiej” oraz w Krakowie po wykupieniu *Dziennika Polskiego* i *Gazety Krakowskiej*. Monopol informacyjny zapewnił sobie niemiecki koncern w województwie warmińsko-mazurskim. W 1998 r. „Gazetę Olsztyńską” kupił Franz Xaver Hirtreiter, były dyrektor Passauer Neue Presse (PNP), obecnie doradca zarządu tej firmy. Następnie „Gazeta Olsztyńska” uruchomiła 12 tygodników na Warmii i Mazurach. W dodatku należąca do PNP, firma Media Tak, ma praktycznie monopol na sprzedaż powierzchni reklamowej w dziennikach regionalnych.

W ten sposób niemiecki kapitał całkowicie zdominował rynek mediów drukowanych w północno-wschodniej Polsce. Inny podmiot zza zachodniej granicy: Axel Springer Verlag wydaje tygodnik polityczno-informacyjny „Newsweek Polska”, sześć pism kobiecych, m.in. „Pani Domu”, „Na żywo” oraz „Cienie i Blaski”, dwa młodzieżowe - „Dziewczyna” i „Popcorn”, trzy motoryzacyjne - „Katalogi Auto Świat”, „Auto Świat”, „Auto Sukces”; osiem komputerowych - m.in. „Komputer Świat”, „Komputer Świat Extra” czy „Komputer Świat Gry” oraz jeden biznesowy - „Profit”. 22 października 2003 r. pojawiła się, gadzinówka „Fakt” - ogólnopolski dziennik tego wydawnictwa (w nakładzie prawie 1 mln egzemplarzy i po dumpingowej cenie - 1 zł). Koncern Bauera wydaje obecnie w Polsce 30 tytułów (gazety telewizyjne, komputerowe, młodzieżowe, motoryzacyjne, kobiece i rozrywkowe) o łącznym nakładzie przeszło 8 mln egzemplarzy. Gruner und Jahr jest właścicielem miesięcznika „Claudia”, magazynów: „Naj”, „Moje Gotowanie”, „Gala”, „Focus”, „Rodzice”, „Moje Mieszkanie” i „Ładnie mieszkać”. Wraz z hiszpańskim wydawnictwem RBA Niemcy wydają też magazyn „National Geographic”. Z kolei koncern Burda wydaje w Polsce pisma sformatowane: „Dobre Rady”, „Mój Piękny Ogród”, „Sól i Pieprz”, „Anna” oraz „Auto Testy”.

Gracjan Cimek - Partia Nowej Lewicy Polskiej
